Cena / Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKOW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, WTOREK 30 WRZEŚNIA 1952 Nr 127

GENERAŁ BRADLEY USPOKAJA:

Sowieckie zaskoczenie jest już niemożliwe

Waszyngton (A.P.). — Jakiś czas temu — oświadczył szef połączonych sztabów USA gen. Bradley — można się było obawiać, że Rosjanie wykorzystają «banalne manewry» we Wsch. Niemczech do podjęcia nagłej ofensywy przeciw Zachodowi. Dwa lub trzy lata temu można się było obawiać, że Rosjanie po prostu zapomną nakazać swym dywizjom, by się zatrzymały. Dziś jednak, dzięki organizacji sił obronnych na Zachodzie, Rosjanie nie posiadają już pod ręką wystarczających sił do rozwinięcia i podtrzymania ofensywy. Muszą do tego celu ściągać dodatkowe jednostki i materiał, a to umożliwiłoby nam rozpoznanie na czas ich przygotowań.

Zdaniem gen. Bradley'a niebezpieczeństwo sowieckiego napadu przed rokiem 1954 jest dziś niewątpliwie mniejsze, jest jednak na tyle poważne że uniemożliwia Stanom Zjednoczonym podobną redukcję wysiłków zbrojeniowych, jak to uczyniła Wielka Brytania.

Gen. Bradley podkreślił następnie, że nie ma żadnej różnicy zdań między szefami wojsk atlantyckich w sprawie obrony Zach. Europy i ponownie zapowiedział, że dowódcy sojuszniczy otrzymają pewne informacje na temat bomb atomowych, pocisków kierowanych i artylerii atomowej, bez wymieniania zapasów, posiadanych przez Stany Zjednoczone, ani technicznych szczegółów budowy tej broni.

JUGOSŁAWIA POPRZE TURCJĘ

Stambuł (A.P.). — Gen. Jakczicz, szef jugosłowiańskiej misji wojskowej, oświadczył w przejeździe z Ankary, że Jugosławia w razie napadu bronić się będzie wszystkimi siłami. „Jestem przekonany, że gdyby Turcja została zaatakowana, będzie zdolna do obrony własnymi środkami. Sądzę, że w tym wypadku naród jugosłowiański zajmie stanowisko przyjazne i stanie po stronie Turcji, walczącej w swej obronie".

WADLIWE LOTNISKA

Paryż (A.P.). — Z amerykańskich źródeł oficjalnych donoszą, że trzy nowe lotniska, zbudowane we Francji z funduszów atlantyckich nie nadają się do użytku przez amerykańskie samoloty odrzutowe i obecnie są przerabiane. Są to lotniska w Chaumont, Toul-Rosiere i Laon-Couvron. Skutkiem błędów tych lotnisk amerykańskie eskadry, które miano na nich umieścić, musiano przesunąć do Niemiec.

NIE MA SKANDALU W MAROKKU

Waszyngton (A.P.). — Podkomisja budżetowa Izby Reprezentantów wydała sprawozdanie w sprawie budowy baz amerykańskich w Marokku, stwierdzając, że wykonano tam olbrzymią pracę i że nic — poza brakiem kompetencji u pewnych senatorów — nie usprawiedliwia „legendy o skandalu". Opóźnienie w wykończeniu baz nastąpiło wskutek niezmiernie ciężkich warunków pracy w Pln. Afryce.

TRYBUNAŁ EUROPEJSKI

Strasburg (A.F.P., A.P.). Na posiedzeniu Rady Europy uchwalono prawie jednomyślnie wniosek b. min. francuskiego P. H. Teitgena o powołanie Najwyższego Trybunału Europejskiego, który by miał rozstrzygać spory między państwami nie należącymi do ONZ jak np. Włochy i Niemcy Zach. Rada poleciła jednemu ze swych członków, Holendrowi Van der Goes Van Naters, przeprowadzenie w Saarze ankiety politycznej dla zbadania sprawy przyszłego statutu Zagłębia Saary w ramach jedności europejskiej.

ZE SPORTU

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO SOWY

Wyścig kolarski, prowadzący z Lyonu przez Grenoble z powrotem do Lyonu, zakończył się wspaniałym sukcesem Aleksandra Sowy z Le Creusot. Polak prowadził wyścig od pierwszego do ostatniego kilometra, nie pozwalając na ucieczkę przeciwników. Wraz z sześcioma innymi kolarzami oderwał się on już na 20-ym kilometrze i nie został nigdy doścignięty. Na sprincie Sowa pokonał wszystkich sześciu, a reszta kolarzy przyjechała dopiero w 10 minut za zwycięzcą. Na 14-ym miejscu ukończył wyścig Ozaplicki.

Do wyścigu nie stanął Stanisław Bober, wycofując się w ostatniej chwili. Wyścig wynosił 260 km i wzięło w nim udział blisko 100 kolarzy.

REŻYMOWCY SZALEJĄ ZE ZŁOŚCI

Polscy drukarze ośmieszyli „front narodowy"

Paryż (R.P.). — Rozszerzone plenum Zarządu Okr. Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw w Warszawie ogłosiło, że w toku kampanii „przedwyborczej", w czasie której zalała Kraj powódź broszur propagandowych t. zw. „frontu narodowego" — wykryto w zakładach graficznych „kilkadziesiąt faktów tendencyjnych błędów wypaczających polityczny sens drukowanych wiadomości i materiałów propagandowych".

„Problem wzmożenia czujności w okresie wielkiej kampanii wyborczej zasługuje na głębokie zastanowienie" — stwierdza, reżymowa prasa w Kraju.

„100 milionów dolarów działa" — wołają zrozpaczeni komuniści.

„Trzeba być przygotowanym, że wróg będzie się starał dotrzeć do różnych naszych zakładów pracy" — alarmują reżymowi związkowcy.

„Musimy zmobilizować czujność wszystkich aktywistów, by sparaliżować w zarodku wszelkie próby dywersji i sabotażu" — grożą mówcy na przedwyborczych zebraniach „frontu narodowego".

Jak wiadomo, reżym komunistyczny nie szczędzi wysiłków ani pieniędzy „aby wmówić w Kraj a także po części i w zagranicę — oczywiście naprózno — że cały naród jak jeden mąż popiera ów nagle sfabrykowany tzw. „front narodowy". Dlatego też zrozumiale jest, że stwierdzone figle zecerskie, ośmieszające tępych propagandzistów wprawiły ich w tak przesadne rozwścieczenie.

Stevenson spowiada się z dolarów

Springfield (A.P.). — Demokratyczny kandydat na prezydenta Stevenson ogłosił szczegółowe sprawozdanie ze swych dochodów za ubiegłych 10 lat. Dochody te wyniosły netto ponad 288 tys. dolarów. Płaca gubernatora wynosiła 12 tys. dolarów rocznie, inne dochody pochodziły z dywidend, z funkcji prezesa linii kolejowej itd.

Równocześnie Stevenson ogłosił nazwiska osób, które ofiarowały mu różne sumy na sfinansowanie kampanii wyborczej na gubernatora stanu Illinois, oraz sposób zużytkowania tych sum, z których reszta została obrócona na poprawę bytu urzędników stanowych.

Podobne sprawozdanie ogłosił również demokratyczny kandydat na wiceprezydenta Sparkman. Jest to pierwszy wypadek w dziejach USA, by kandydaci do Białego Domu spowiadali się w ten sposób ze swych dochodów, wydatków i sumy wpłaconych podatków.

S. P. D. odkrywa «prywatne Gestapo»

OLLENHAUSER NASTĘPCĄ SCHUMACHERA

Dortmund (A.P.). — Kongres SPD wybrał nowym przewodniczącym partii w miejsce zmarłego dr Schumachera Ericha Ollenhausera 357 głosami na 363 obecnych delegatów. W czasie dyskusji atakowano rząd związkowy i mocarstwa zachodnie o rzekome organizowanie «prywatnego Gestapo» celem wpływania na opinię publiczną na rzecz uzbrojenia Zachodnich Niemiec.

Na ten cel wielcy przemysłowcy mieli złożyć 8 milionów marek, niezależnie od 36 milionów na finansowanie najbliższych wyborów parlamentarnych. Z tych sum rzekomo tworzy się «organizację podziemną», usiłującą uzyskać wpływy na prasę niezależną w kierunku polityki dr Adenaura.

OLLENHAUER A «AMERYKANIZM»

Nowy przewodniczący SPD Ollenhauer ostrzegał w swym przemówieniu przed generalnym atakowaniem «amerykanizmu» jako «czysto negatywnej syntezy polityki amerykańskiej». W Ameryce są siły postępowe i wsteczne, politykę amerykańską wobec Niemiec uważa SPD za fałszywą. Niemniej jednak nie wolno w czasach tak krytycznych, jak obecne, operować «schematyzmem formułek» i potępiać wszystkiego, co amerykańskie, w ten sposób bowiem działa się na korzyść wrogów demokracji i osłabia siły Zachodu w ich walce ze wschodnim totalizmem.

PRZESADA

Kolonia (A.P.). — Kardynał Frings, przemawiając do 15 tys. młodych katolików niemieckich, oświadczył, że nigdy dotąd tak bliską nie była realizacja wskrzeszenia imperium Karola Wielkiego w nowoczesnej postaci. Dzieje się to dzięki zacieśniającej się współpracy Niemiec, Francji i Włoch.

Drukarskie kpiny

Dzisiejsza wiadomość o ośmieszaniu przez polskich drukarzy broszur propagandowych reżymu, aczkolwiek sama w sobie błaha, w istniejących warunkach politycznych i psychologicznych w Kraju nabiera specjalnego znaczenia.

Przede wszystkim stanowi ona dowód odprężenia w nastrojach zmęczonego społeczeństwa. Kilkadziesiąt wypadków rozmyślnych błędów, ośmieszających broszury przedwyborcze, to dowód, że Polacy zaczynają już sobie jawnie drwić z doprowadzonej do absurdu komedii. W psychice ludzkiej, zwłaszcza w psychice społeczeństwa, wychowanego na europejskich tradycjach wolności, — a takim jest właśnie społeczeństwo polskie — istnieje swoisty bezpiecznik, który zaczyna działać, gdy na rzucone kłamstwo przekracza granice zwykłej wytrzymałości. Bezpiecznikiem tym jest drwina. Przez długi czas snuła się ona po zakątkach życia prywatnego lub w umyślnie przesadzonych „poetyckich" hołdach dla Stalina. Obecnie zaczyna ona wybuchać publicznie.

Z drugiej strony warta jest podkreślenia gwałtowność reakcji komunistycznej: Przeciw figlom drukarskim rozpętała się wściekłość związków zawodowych, prasy i urzędowych politruków. Na tym przykładzie widać znakomicie, jak słabo czuje się narzucony narodowi przemocą reżym, skoro najmniejsze objawy oporu wywołują falę wrzasku podszytego niepokojem.

Jednakże na wrzasku się nie skończy. Na wszelki odruch samodzielności komuniści mają jedną wypróbowaną odpowiedź — terror. Napewno ofiarą drukarskich złośliwości padną setki a może nawet tysiące niewinnych. Znów tłum „sabotażystów" i „szpiegów" zapełni więzienia i obozy.

I tu dochodzimy do istoty sprawy.

T. zw. front narodowy i cała komedia wyborcza nastawione są na to, by jeszcze raz ukryć za dymem krzykliwej propagandy prawdziwe oblicze narodu. Operacja ta ma wyłącznie jeden cel — cel propagandowy. Otóż drwina polskich drukarzy stała się formą protestu, zapewne nie jedyną, polskiego społeczeństwa przeciw znieważającym je błazeństwom.

Czy jednak warto? Równie w czasach hitlerowskiego ucisku zorganizowany i jawny opór zaczął się od t. zw. „małego sabotażu": dowcipnych plakatów, napisów na murach i innych mniejszych dokuczliwości.

Obawiamy się, by ten objaw nie stał się początkiem niebezpiecznych odruchów. I dlatego czytając wiadomość o wyczynie polskich drukarzy doznajemy uczuć dwoistych, szczerze mówiąc, boimy się niepoprawnej polskiej nieroztropności.

W. O.

WAFD PRZECIW NEGIBOWI

Kair (A.P.).—Komitet wykonawczy partii Wafd uchwalił jednogłośnie, że partia jako istniejąca od dawna nie podporządkuje się dekretowi o reorganizacji stronnictw, ani nie zrzeknie się Nahasa jako kierownika. Decyzja powyższa może narazić partię na rozwiązanie.

Bagdad (A.P.). — Prasa Iraku bierze stronę Wafdu, pisząc, że jest to najpotężniejsze i najbardziej zasłużone stronnictwo w historii Egiptu, posiadające za sobą ogromną większość ludności. Próba złamania tej partii przez rząd Negiba jest skutkiem „amerykańskiej inspiracji".



Mustafa Nahas, którego nowy rząd egipski chce pozbawić przewodnictwa nacjonalistycznego stronnictwa „Wafd".

Kair (A.P.). — Gen. Negib oświadczył w wywiadzie, że rozpisze wybory „możliwie rychło" i że w ciągu 5 lat 300 tysięcy hektarów ziemi ulegnie rozparcelowaniu.

ULTIMATUM NEGIBA

Kair (R.P.). — Na trwającym przez całą noc posiedzeniu gabinetu egipskiego postanowiono udzielić partiom politycznym terminu do 10 października celem przedstawienia projektów reorganizacji. Zarządzenie to jest fragmentem walki rządu Negiba z Wafdem.

Kair (O.P.). — W poniedziałek gen. Negib wyjechał ze stolicy na trzy dni w podróż inspekcyjną w dolinie Nilu.

Równych praw dla robotników cudzoziemskich

ŻĄDA MIĘDZYNARODÓWKA LIBERALNA

Strasburg (A.F.P., A,P.). — W czasie posiedzenia międzynarodówki liberalnej w Strasburgu belgijski senator Motz, przywóca stronnictwa liberalnego, zaatakował gwałtownie socjalistów europejskich, oskarżając ich o to, że pod ich wpływem masy robotnicze stają się zbyt nacjonalistyczne i niechętne robotnikom cudzoziemskim, czego przykładem jest sprawa górników włoskich w W. Brytanii.

Sen. Motz atakował też gwałtownie rząd południowo-afrykański Malana, nazywając go rasistowskim i twierdząc, że samobójcza polityka tego rządu doprowadzi do wybuchu ogromnej nienawiści ludów kolorowych do białych, co może skończyć się katastrofą i dla Europy i dla Afryki.

Kongres w rezolucji końcowej zażądał między innymi zagwarantowania w ustawodawstwie międzynarodowym prawa do swobodnego ruchu ludności między narodami europejskimi.

O oszustwa podatkowe

OSKARŻONO 14 KUPCÓW PARYSKICH

Paryż (A.F.P.). — Zgodnie z zapowiedzią prem. Pinay, wygłoszoną w chwili uchwalenia ustawy o amnestii podatkowej, rząd postanowił po pewnym terminie rozpocząć energiczną walkę z oszustwami podatkowymi. Urzędy podatkowe, po przeprowadzeniu kontroli w miesiącach sierpniu i wrześniu, stwierdziły u wielu hurtowników prowadzenie podwójnej księgowości, oszustwa podatkowe w uiszczaniu taks i t. d. W wyniku kontroli złożono do sądów w departamencie Sekwany 14 skarg przeciw hurtownikom. Grożą im wyroki sądowe oraz pozbawienie kart zawodowych.

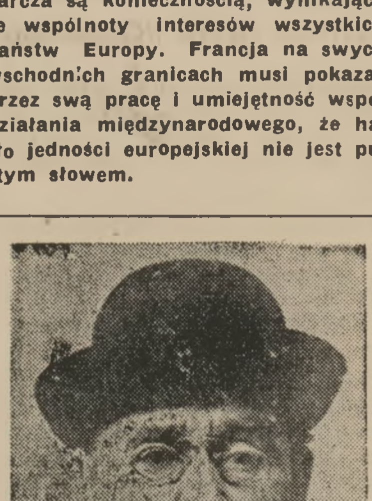
Paryski prefekt policji nakazał zamknięcie 6-ciu sklepów mięsnych na okres od 7 do 14 dni, z powodu nieuzasadnionych podwyżek cen, przekraczających 60 procent w stosunku do ceny oficjalnej.

„JEDNOŚĆ EUROPY NIE JEST PUSTYM SŁOWEM"

Min. Robert Schuman w Metzu

Metz (A.F.P.). — Min. Robert Schuman otworzył 25-te Targi Międzynarodowe w Metzu w obecności ministra gospodarki z Luksemburga p. Rasquin i premiera rządu Saary, Hoffmanna.

Powitany jako syn Lotaryngii, ale zarazem jako wielki Europejczyk — min. Schuman podkreślił, że zjednoczenie wielu narodów na Zachodzie Europy oraz ich współpraca gospodarcza są koniecznością, wynikającą ze wspólnoty interesów wszystkich państw Europy. Francja na swych wschodnich granicach musi pokazać przez swą pracę i umiejętność współdziałania międzynarodowego, że hasło jedności europejskiej nie jest pustym słowem.



We Francji odbywają się uroczystości, związane z 50-leciem śmierci znanego pisarza naturalistycznego Emila Zoli.

KOREAŃSKA ANKIETA

Dziennik „New York Herald Tribune" przeprowadził interesującą ankietę na temat stanowiska amerykańskiej opinii publicznej wobec wojny koreańskiej.

Na pytanie, czy należy wycofać się z Korei i pozostawić ją komunistom, odpowiedzi „tak" udzieliło tylko 23 proc. uczestników. 43 proc. oświadczyło się za dalszą akcją wojskową, choćby na ryzyko nowej wojny światowej, 53 proc. wreszcie stwierdziło, żo Koreę należy raz na zawsze odebrać komunistom.

ZNÓW PROPOZYCJE NA KOREI

Tokio (A.P.). — Delegacja ONZ doręczyła nowe propozycje w sprawie wymiany jeńców. Propozycje te zawierają trzy różne możliwości procedury, przewidując w zasadzie, że z chwilą podpisania zawieszenia broni natychmiast repatriowani zostaną wszyscy jeńcy, którzy sobie tego życzą, natomiast pozostali będą przedmiotem ankiety, którą przeprowadzą mieszane komisje wojskowe i Czerw. Krzyża.

Gen. Nam Ill oświadczył po otrzymaniu tych propozycji, że nie wnoszą one żadnych nowych warunków i że nie może być mowy o nierepatriowaniu części jeńców.

Sowiety węszą szpiegów

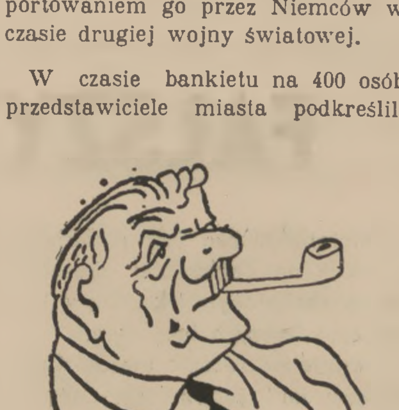
Moskwa (A.P.). — Przemawiając na regionalnym kongresie partii komunistycznej w Moskwie, członek Politbiura Chruszczew oskarżył Stany Zjedn. że dążą do przeciągnięcia wojny koreańskiej, oraz domagał się nowych surowych środków przeciw szpiegostwu.

Ameryka — oświadczył Chruszczew — przygotowuje nową wojnę i zamierza w związku z tym zrobić szeroki użytek z „bandy morderców i szpiegów, kierowanych przez zdrajcę Tita". Partia musi zaostrzyć czyjność wobec wzmożonego niebezpieczeństwa wywiadu ze strony wrogów ZSSR.

E. Herriot od 47 lat merem Lyonu

Lyon (A.F.P.). — W obecności trzech ministrów i wszystkich osobistości miasta Lyonu odbyła się w stolicy nad Rodanem uroczystość na cześć przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i wielokrotnego premiera, Edwarda Herriot, który od 47-miu lat jest merem Lyonu, z krótką przerwą, spowodowaną deportowaniem go przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej.

W czasie bankietu na 400 osób przedstawiciele miasta podkreślili



ogromne zasługi prez. Herriot w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, szczególnie zaś wybudowanie wzorowego szpitala, rzeźni oraz organizację międzynarodowych targów lyońskich.

W odpowiedzi Herriot wygłosił pochwałę pracy i cierpliwości, jako koniecznych warunków powodzenia w życiu. Dodał też, że swojemu następcy pozostawi w Lyonie finanse miasta w dobrym stanie i że ten sukces zostawia jako przykład do przemyślenia dla ludzi rządzących Francją.

ŚNIEG W ZAKOPANEM

Warszawa (A.F.P.). — W ostatnich dniach nastąpił w Polsce silny spadek temperatury. Tatry pokryły się śniegiem w czasie spędzania trzód z hal. W Zakopanem pokrywa śnieżna wynosi 27 cm.

WPATRZENI W PRZYSZŁOŚĆ

W jednym tylko numerze (17-tym) wychodzącego w Londynie organu PSL — dwutygodnika „Jutro Polski" zarejestrowaliśmy następujące ataki : na sanację — trzykrotnie, na St. Narodowe — trzykrotnie, na Skarb Narodowy i Radio Free Europe — po jednym razie. Jeśli chodzi o osobistości, to na pierwszym miejscu jest gen. Anders (trzy napaści), na drugim prezes Str. Nar. T. Bielecki (dwie), na trzecim p. A. Stypułkowska ze Str. Nar. (jedna napaść). W konkurencji „prasa" prowadzi niestety „Orzeł Biały" z trzema punktami, a dopiero na drugim miejscu uplasowało się „Słowo Polskie" z dwoma. Dalej katolicka „Gazeta Niedzielna" i organ SN „Myśl Polska" — każde pismo z jednym punktem. Na samym końcu wlecze się tajniak — Bywalec z połową punkta (jedna napaść i jedna pól-chwała).

Razem — dwadzieścia jeden i pół napaści.

Jeśli uwzględnić, że „Jutro Polski" ukazuje się tylko co dwa tygodnie na czterech stronach niewielkiego formatu i że oprócz napaści trudni się również polityką, sprawami gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi (vide podtytuł : „Dwutygodnik polityczno-literacki") to należy obawiać się, że na swoistym temperamencie tego zapatrzonego w jutro Polski dwutygodnika najbardziej cierpi literatura.

LITMAR

Pinay: Kraj za mną — przedemną parlament

Paryż (R.P.). — W kolach politycznych Paryża zwrócono powszechną uwagę na ustęp z niedawnej mowy prem. Pinay na otwarciu wystawy rolniczej w Aurillac (środk. Francja). Szef rządu, odpowiadając ministrowi rolnictwa Laurens, który pochodzi właśnie z Aurillac, oświadczył: „Mówią mi wszyscy, że kraj jest po mojej stronie. Chętnie w to wierzę, ale przed sobą mam parlament i muszę go przekonać".

Premier, zgodnie ze swym zwyczajem odrzucił w swej mowie wszelką demagogię i przemawiając do rolników wyraził przekonanie, iż pomyślne zbiory nie powinny być dla nich źródłem niepokoju, ale przyczynić się do obniżki cen w miastach. Premier byl gorąco oklaskiwany w Aurillac, a nawet mer tego miasta, socjalista, publicznie życzył mu powodzenia jego polityki.

W Belgii, dokąd premier udał się z dwudniową wizytą, podróżni na dworcu w Brukseli zgotowali mu prawdziwą owację.

NOTA SOWIECKA W SPRAWIE AUSTRII

W ostatniej nocie, skierowanej do mocarstw zachodnich, Rosja odrzuca propozycje Zachodu w sprawie zawarcia pokoju z Austrią.

O. P. «Sibylle» był w porządku

KONFERENCJA PRASOWA ADMIRALICJI

Toulon (A.F.P.). — Admirał Lambert oświadczył na konferencji prasowej, iż zupełne wyjaśnienie przyczyny zatonięcia łodzi podwodnej „Sibylle" nie będzie możliwe ze względu na głębokość, na jakiej okręt się znajduje.

Admirał odparł wszelkie zarzuty jakoby stan techniczny łodzi był wadliwy. Dowódca łodzi kapitan Curot był jednym z najlepszych specjalistów i gdyby cośkolwiek nie było w porządku, napewno nie dawałby rozkazu do zanurzania. Nawet gdyby po zanurzeniu nie można było uruchomić urządzenia służącego do wypłynięcia, można było łódź wynurzyć przez wypchnięcie balastu. Musiało stać się coś, co przekraczało możliwości wydostania się z głębin morskich. Wszelkie lekkomyślne zarzuty w stosunku do admiralicji są nieuzasadnione.

Przegląd Prasy

Chaplinowska histeria

Niedzielna „La Libre Belgique" opisuje z ironią histeryczne reakcje brytyjskiej opinii publicznej w sprawie Charlie Chaplina.

Od konserwatystów do skrajnej lewicy rozbrzmiewa w W.-Brytanii wielki chór oburzenia na Stany Zjednoczone, ponieważ powstała możliwość niewpuszczenia Chaplina z powrotem do Stanów, jako niewygodnego cudzoziemca podejrzanego o sympatie prokomunistyczne. Nawet głośny pisarz katolicki Graham Greene ogłosił na łamach skrajnie lewicowego tygodnika „New Statesman" apologię Chaplina, nawołując dość bezceremonialnie kard. Spellmana, by wypowiedział się przeciw amerykańskiemu prokuratorowi Mac Granney.

Nie jest wykluczone, że incydent posłużył większości jako klapa bezpieczeństwa do wyładowania nastrojów antyamerykańskich i rosnącego podrażnienia Anglików w stosunku do bogatszych kuzynów zza Oceanu, którzy przygniatają ich swą wyższością. Dla niektórych zaś rozszalałe owacje na rzecz Chaplina są wynikiem wyrachowania : Pewne koła gospodarcze, które umieją wykorzystać dla celów reklamowych tego rodzaju wydarzenia, nie gniewałyby się bynajmniej, gdyby Anglia i filmowy przemysł brytyjski pozyskały Chaplina... Poza tym Anglicy czują się pochlebieni, że Chaplin nie pozbył się obywatelstwa brytyjskiego.

W gruncie rzeczy Chaplin sam ogłosił się „obywatelem świata" i wypowiedział pogląd, że bynajmniej nie jest „super-patriotą", bo to „prowadzi prostą drogą do hitleryzmu".

„La Libre Belgique" uważa, że władze amerykańskie mają prawo przeprowadzić rozróżnienie między aktorem a obywatelem i bronić swego społeczeństwa przed skrajnie lewicową propagandą. Tak samo przecież postępowały w wielu wypadkach władze brytyjskie.

NORWEGOWIE WYCOFUJĄ SWĄ BRYGADĘ

Norweska brygada w Zach. Niemczech liczy 4.500 ludzi.

Żołnierze ci odsługują ostatnie pół roku swego wyszkolenia. Na wiosnę zostanie ona przeniesiona z powrotem do Norwegii z trzech powodów :ponieważ siły sojusznicze w Zachodnich Niemczech są już dostatecznie duże, ponieważ Norwegia potrzebuje drugiej brygady do obrony swego kraju, oraz ponieważ płaski teren zachodnio-niemiecki nie nadaje się do typowego dla Norwegii szkolenia wysokogórskiego.

ZALEŻNE OD WIATRU Z CZERWONEGO OLIMPU

Komuniści różnych krajów muszą być na zmianę nacjonalistami lub internacjonalistami — zależnie od wiatru, wiejącego na czerwonym Olimpie w Moskwie.

Jeżeli trzeba grać na strunie nacjonalizmu, komunista staje się „patriotą" i pluje na „kosmopolitę". Jeżeli padnie rozgaz przestawienia się na międzynarodowość, „kocha się" pokój i pluje na „nacjonalistów". Gdy Moskwa rozkaże, że walkę należy prowadzić samodzielnie i rewolucyjnie, każdy inny pogląd staje się prawicowym zboczeniem, a jego reprezentanci stają się wstrętnymi oportunistami. Ale jeśli Moskwa przepisze, że należy zawierać pakty z socjalistami i lewicą mieszczańską, przeciwnicy takiego oportunizmu stają się wstrętnymi sekciarzami.

CO ROBI REŻYMOWY «CARITAS»?

(IC). Z początkiem września br. zarząd reżymowego „Caritasu" urządził wzorem komunistów naradę dla kierowniczek przedszkoli, prowadzonych przez tę organizację.

W imieniu zarządu ‚Caritasu" przemawiał dyr. Tymiński, który oświadczył, że „Caritas" posiada 5-tysięczny personel, który opiekuje się 56 tysiącami dzieci, chorymi i kalekami .Podkreślił on również, że przedszkola wychowywać mają dzieci na dobrych katolików i dobrych obywateli „Polski Ludowej". W przedszkolach „Caritasu", wzorem swych komunistycznych mistrzów, zorganizowano „międzyzakładowe współzawodnictwo" ,które objęło wszystkie przedszkola.

Mimo oficjalnego poparcia ze strony reżymu, „Caritas" ma poważne trudności, szczególnie jeśli chodzi o budynki i miejsca w dziecińcach. Dyr. Tymiński zapewniał, że braki te zostaną wkrótce usunięte.

Tak zwani katolicy postępowi, prowadzący obecnie przejęty w roku 1950 przez reżym „Caritas" starają się wmówić społeczeństwu polskiemu, że katolicy powinni umieć znaleźć drogę pogodzenia materializmu z religią katolicką. Przeczy temu jednak cała polityka reżymu, który co pewien czas przejmuje przedszkola, prowadzone przez zakonnice i oddaje je pod nadzór państwowy. Ponadto znana organizacja komunistyczna, „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci" oficjalnie głosząc potrzebę wychowywania dzieci w ateiźmie, zapowiada przejęcie wszystkich przedszkoli i wszystkich liceów dla przedszkolanek .

Akcja więc reżymowego „Caritasu" skazana jest zgóry na zagładę. Narazie komuniści tolerują ją, by mieć na wewnątrz ,a szczególnie na zewnątrz argument o popieraniu współpracujących z nimi katolików.

W dniu 10 września br. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja duchownych i świeckich działaczy reżymowego „Caritasu", na którą przybyli delegaci ze wszystkich województw .Obradom przewodniczył wiceprezes „Caritasu" dr J. Frankowski, jeden z posłów „katolików postępowych" w rozwiązanym właśnie sejmie warszawskim. Referat pt. „Katolicy we Froncie Narodowym" wygłosił ks. A. Lemparty, poczym sekretarz J. Hagmajer „omówił wytyczne co do powiązania działalności „Caritasu" z zadaniami Frontu Narodowego".

Po dyskusji nad wygłoszonymi referatami uchwalono specjalny „apel", wzywający do jak najżywszego udziału we Froncie Narodowym" wszystkich katolików polskich.

Niezłomny Bierut i ukochany Rokossowski

„SPOŁECZEŃSTWO WYBIERA SWYCH PRZEDSTAWICIELI"

Pod takim tytułem, wybitym zazwyczaj na wszystkie szpalty, prasa reżymowa opowiada, jak to w całej Polsce odbywa się wysuwanie kandydatów na posłów sejmowych przez obywateli. Procedura jest zasadniczo zawsze ta sama : ktoś „wysuwa", a obecni wśród „żywiołowych oklasków" jednomyślnie uchwalają. Nie spotkaliśmy w każdym razie dotąd w całej prasie reżymowej wypadku, by kogoś „wysuniętego" nie zatwierdzono, lub by wysunięto kogoś niezgodnie z programem.

A jak wygląda ta ceremonia, będąca gorzką parodią wolnych wyborów, niech służy za przykład „wysunięcie" kandydatów na zebraniu przedwyborczym" Akademii Wojskowo-Politycznej". Oto jak to opisuje „Zycie Warszawy" (nr 225) :

Sala jest oczywiście „udekorowana odświętnie". W głębi sceny popierskie Dzierżyńskiego. Zagaja oficer Pirko :

— Proszę towarzyszy i obywateli, proszę o wysuwanie kandydatów na posłów.

Na trybunę wchodzi oficer Zatorski :

Wysuwam kandydaturę na posła żołnierza i wodza klasy robotniczej i narodu polskiego — obywatela Bolesława Bieruta".

Grom oklasków zagłusza dalsze słowa. Zołnierze i oficerowie wstają z krzeseł i serdecznie huraganem braw objawiają swoją radość z tego, że oto ich właśnie reprezentować będzie ukochany wódz i nauczyciel.

— Bolesław Bierut to niezłomny kontynuator walki Feliksa Dzierżyńskiego... Przez całą salę idzie raz raz grom oklasków.

Oficer Kazimierz Nożko stanął na trybunie :

— Towarzysze, obywatele, koledzy. Mam zaszczyt wysunąć w poczet kandydatów syna bohaterskiej Warszawy, żołnierza rewolucji socjalistycznej, pogromcę faszyzmu, ukochanego dowódcę i wychowawcę, marszałka Rokossowskiego.

I znów gromem oklasków reaguje sala.

Następuje jeszcze drobna formalność : „Kto z obecnych jest za przyjęciem zgłoszonej uchwały ?"

„Wszystkie ręce podniosły się w górę, a gdy przewodniczący ogłosił jednogłośnie przyjęcie uchwały, zebrani wstali, by w takt oklasków skandować nazwiska swoich żołnierskich kandydatów".

I w tym stylu — wszędzie.

Akt oskarżenia przeciw Sowietom

PRAWDA O PRACY NIEWOLNICZEJ

W dniu 14. października b. r. rozpoczyna w Genewie swą III Sesję Specjalny Komitet Narodów Zjednoczonych, powołany dla zbadania pracy niewolniczej we wszystkich jej formach.

Komitet obraduje pod przewodnictwem Sir Mudaliar Ramaswami (Indie). Dotychczas odbyły się dwa posiedzenia Komitetu. Do 80 rządów rozesłano kwestionariusze z odpowiednimi zapytaniami, dotyczącymi ustawodawstwa i praktyki w zakresie badanego zagadnienia. 42 rządy odpowiedziały natychmiast : 39 nadal zalega z odpowiedzią.

Kraje bloku sowieckiego odmówiły wszelkich wyjaśnień.

Podczas II Sesji w Nowym Jorku 9 organizacji nie-rządowych złożyło szczegółowe materiały, oskarżające blok sowiecki o uprawianie pracy niewolniczej. Z podobnym oskarżeniem wystąpiły niektóre rządy, m. in. USA. Obszerny materiał złożyły również główne reprezentacje emigracyjne, jak Komitet Narodowy Węgierski, Rada Wolnej Czechosłowacji, Komitet Narodowy Rumuński i inne. Niestety wśród politycznych organizacji emigracyjnych zabrakło reprezentacji polskiej.

Dzięki wysiłkom Związku Dziennikarzy R.P. Wśród 4 organizacji, zaproszonych przez Komitet do złożenia zeznań podczas październikowej Sesji w Genewie, znajduje się Międzynarodowa Federacja Wolnych Dziennikarzy Europy Środkowej i Wschodniej. Z tej inicjatywy narodowe związki wolnych dziennikarzy od szeregu miesięcy gromadziły odpowiednie materiały, którymi uzupełnione zostaną dowody zebrane przez Komitet Narodów Zjednoczonych w poprzednich sesjach.

W SPRAWIE PRACY PRZYMUSOWEJ

Obywatele polscy, którzy w latach OD ROKU 1945 przeszli przez jakiekolwiek formy pracy przymusowej i niewolniczej na terenie Polski, Związku Sowieckiego lub krajów demokracji ludowej (obozy pracy, więzienia polityczne połączone z pracą przymusową, przymusowa praca w kopalniach, fabrykach państwowych, majątkach rolnych), a którzy byliby gotowi złożyć na piśmie zeznania o swych doświadczeniach, proszeni są o podanie swych nazwisk i adresów do ZWIĄZKU DZIENNIKARZY R. P., 10 STANHOPE PLACE, LONDON W. 2., ENGLAND.

Podać należy również czas trwania i miejsce pracy przymusowej.

Akcja zbierania powyższych danych przeprowadzana jest w interesie ogólnym. Zgłoszenia prosimy przesyłać NATYCHMIAST.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY R.P.

Zmarł Prof. E. Kucharski

(IC) **W sierpniu br. zmarł w Toruniu prof. Eugeniusz Kucharski, profesor historii literatury polskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, niezwykle zasłużony badacz, wydawca i pedagog. Urodzony 12 grudnia 1880 r. w Drohobyczu, studiował we Lwowie, gdzie później objął katedrę porównawczej historii literatury polskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Zainteresowanie swe głównie skupił na twórczości Aleksandra Fredry, któremu poświęcił długi szereg gruntownych rozpraw: „Fredro a komedia obca", „Chronologia komedyj Fredry", „Al. Fredro, życiorys literacki" — oraz krytyczne wydanie jego komedii.**

Drugą poważną dziedziną studiów prof. Kucharskiego była teoria literatury. Temu zagadnieniu poświęcił trzy rozprawy, ogłoszone w „Pamiętniku Literackim": „O metodę estetycznego rozbioru dzieł literackich", „Poetyka noweli" oraz „Teoria literatury a metoda badań literackich".

Trzecią wreszcie sferą badawczą i pasją naukową prof. Kucharskiego były pradzieje Polski, zagadnienia szczepów polskich itd. W związku z tym powstało dzieło „Pani zabiła pana — jako zabytek średniowiecznej poezji dworskiej", z próbą rekonstrukcji pierwotnego tekstu.

Po wojnie prof. Kucharski objął katedrę w Toruniu, gdzie do końca wykładał, otoczony powszechnym szacunkiem i uznaniem. Nawet na członka tytularnego komunistycznej Akademii Nauk powołany nie został.

Żerują na uczuciach Narodu

KONGRES ZIEM ODZYSKANYCH WYCHWALA... ROKOSSOWSKIEGO

W niedzielę 21 września odbył się we Wrocławiu Kongres Ziem Odzyskanych. Jego celem było omówienie dotychczasowych wyników pracy polskiej na tych ziemiach w przeciągu ostatnich siedmiu lat.

Znając niezachwianą postawę całego narodu, reżym wykorzystał Kongres dla celów propagandowych za utworzonym przez komunistów polskich „frontem narodowym" oraz dla gloryfikacji marsz. Rokossowskiego, narzuconego przez Rosję Sowiecką „wodza" sił zbrojnych w Kraju.

Obrady Kongresu otwarto przemówieniem Cyrankiewicza, witającego imieniem polskiej partii komunistycznej oraz rządu. Następnym mówcą był Rokossowski „najlubieńszy uczeń, największego stratega na świecie — Stalina, oraz niezapomniany zwycięzca z pod Stalingradu" Ów „uczeń" Stalina" w mowie, wygłoszonej w języku polskim, ale wybitnym akcentem rosyjskim, bezczelnie powołując się na patriotyzm, nawoływał rodaków w Kraju do zjednoczenia się wokół osoby towarzysza Bieruta, oraz pouczał naród, że musi być wdzięczny Rosji Sowieckiej i jej „genialnemu" wodzowi, za „wyzwolenie" spod jarzma niemieckiego i powrót ziem zachodnich do macierzy.

Sprawozdania radiowe z Kongresu oraz prasa reżymowa wcale nie starały się ukryć tego, że ów „ukochany syn Warszawy" jest wschodzącą gwiazdą na horyzoncie politycznym w Kraju, i że należy się mu tyleż „oklasków" i „skandowania" nazwiska co i jego obecnemu przełożonemu, Bierutowi.

Olbrzymie zarobki Rosjan w Polsce

(IC). Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza robotnicy fabryczni rozdrażnieni są wiadomościami o fantastycznych pensjach ,jakie reżym warszawski wypłaca specjalistom sowieckim, zatrudnionym w przemyśle w Polsce. Fachowcy ci wypożyczani są Warszawie przez Moskwę i pensje wypłacane są filii banku sowieckiego, który z kolei wypłaca pewne sumy sowieckim technikom. Pensje rosyjskich techników dochodzą nieraz do 20 i 30 tysięcy złotych miesięcznie. Na przykład nadzorcy rosyjscy w hucie Bobrek otrzymują 100 tysięcy złotych rocznie, podczas gdy polski technik tej samej kategorii nie otrzymuje więcej jak 18 tys. zł. rocznie.

Ponieważ narzekania na faworyzowanie rosyjskich techników i specjalistów stają się coraz powszechniejsze i grożą biernym oporem oraz spadkiem wydajności pracy ,reżym warszawski rozpoczął propagandę sowieckich specjalistów, którzy „z miłości dla polskiej demokracji ludowej przybyli do Polski, by podzielić się swoimi doświadczeniami i swoją wiedzą". Propaganda taka nie wiele skutkuje, gdyż każdy w Polsce wie, że Rosja rozbudowuje przemysł w Polsce dla własnych celów.

NOTATKI Z KRAJU

Drugi ogólno-krajowy kongres inżynierów i techników odbędzie się w Warszawie w dniach 28-29 września. Kongres omówi zadanie inteligencji technicznej w Polsce w... świetle zbliżających się wyborów do „sejmu", oraz sprawę szybszej mechanizacji przemysłu polskiego.

W dniu 24 września przybył do Warszawy reprezentacyjny zespół lekko-atletyczny armii czechosłowackiej.

W skład zespołu wchodzi Emil Zatopek, trzykrotny zdobywca złotych medali tegorocznej Olimpiady.

Zespół naukowo-techniczny na czele z prof. dr inż. Aleksandrem Krupkowskim dokonał wynalazku o wielkim znaczeniu dla metalurgii. Zespół ów ustalił zasady uzyskiwania stopów niecynowych, dorównujących jakością stopom cynowym, i nadającym się na odlewy.

Gromada Wolica, która została wyróżniona za dostawę zboża w roku 1948, miała w nagrodę zostać zelektryfikowaną. Pomimo tego, że od chwili obietnicy upłynęło już cztery lata, gromada nadal wciąż czeka...

Pracowniczki PGRów w województwie wrocławskim nie mogą nigdzie nabyć pończoch. Wydział Przemysłu i Handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej otrzymał w tej sprawie kilkadziesiąt pism, jednak jak dotąd, rezultat — zero...

Mieszkańcy ulicy Chochołowskiej na Czerniakowie w Warszawie czekają już od trzech lat na dołączenie gazu do ich mieszkań. Pomimo niezliczonych próśb i protestów, Miejskie Zakłady Gazowe wciąż tylko obiecują...

Według ostatnich sprawozdań, na Ziemiach Zachodnich istnieje 2.000 gospodarstw spółdzielczych o ogólnym obszarze 500.000 hektarów.

Województwo warszawskie odczuwa brak dotkliwy kin objazdowych, które nie docierają do odległych wsi i miasteczek. Tak np. w powiecie garwolińskim ludność nie widziała już kina objazdowego od trzech lat.

Robotnicy Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, to w 90 procentach pracownicy zamiejscowi. Część ich dojeżdża samochodami fabrycznymi, ale większość chodzi piechotą. Wielu z nich stara się o nabycie rowerów na raty. Lista zgłoszeń na rowery została sporządzona trzy lata temu i została wysłana do „Motozbytu" w Warszawie. Robotnicy jednak nadal chodzą piechotą...

ZJAZD PEDIATRÓW W SOPOCIE

(IC). W dniach od 4 do 6 września br. obradował w Sopocie pod Gdańskiem IX Ogólnopolski Zjazd lekarzy pediatrów, na który przybyło około 640 specjalistów od chorób dziecięcych. Z delegacji zagranicznych obecne były: sowiecka, czechosłowacka, węgierska i delegacja Niemiec Wschodnich.

Podczas zjazdu wygłoszono ponad 40 referatów. W ostatnim dniu obrad zjazd postanowił wprowadzić zagadnienia wychowawcze do programu studiów lekarzy pediatrów oraz wezwał wszystkich polskich pediatrów, aby w szerszym niż dotychczas zakresie dążyli do podniesienia poziomu fachowego personelu w placówkach służby zdrowia.

Naradę lekarzy otworzył dr Jerzy Sztachelski, minister Zdrowia, podkreślając, że „w Polsce Ludowej zagadnienie opieki nad dzieckiem i matką stało się już zagadnieniem ogólnopaństwowym". Przemawiali również przedstawiciele delegacji zagranicznych. Docent Instytutu Medycznego w Leningradzie dr E. Maksymionkowa przypomniała zebranym lekarzom, u kogo mają szukać nauki i nowych metod — mianowicie w Rosji sowieckiej, której lekarze „służyć będą polskim pediatrom swą pomocą w opracowywaniu nowych metod leczenia".

FAŁSZYWA MONETA von PAPENA

Pamiętnikarstwo jest rodzajem pisarskim na Zachodzie szeroko rozpowszechnionym i bardzo w kołach czytelniczych lubianym.

Pragniemy zwrócić uwagę Czytelników na jedną szczególną pozycję współczesnego pamiętnikarstwa, mianowicie wydane ostatnio w języku angielskim wspomnienia b. kanclerza Rzeszy von Papena. Spotkały się one z przyjęciem bardzo żywym na gruncie angielskim, znalazły się w bibliotekach publicznych i wywołały szereg poważnych recenzji.

Nie ma w tym nic niezwykłego. Oto bowiem zabiera głos jeden z bezpośrednich poprzedników Hitlera na stanowisku kanclerza Rzeszy, a ponadto długoletni jego współpracownik, by opisać wydarzenia poprzedzające objęcie władzy przez Hitlera i scharakteryzować poczynania «Wodza» w okresie tych kilkunastu lat jego oszałamiającej i złowrogiej kariery. Oczywiście własną rolę przedstawia w świetle dla siebie najkorzystniejszym. Jeżeli godził się na współpracę z Hitlerem i jego szajką,to czynił to albo z patriotyzmu i chęci łagodzenia ostrości kursu hitlerowskiego albo dla ratowania pokoju.

Po zaszczytnej karierze wojskowej von Papen znalazł się w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej na stanowisku niemieckiego attache w Waszyngtonie. Tam nazwisko jego po raz pierwszy nabrało rozgłosu powiedzmy międzynarodowego, bo von Papen uwikłał się w niezupełnie czystych z punktu widzenia prawa międzynarodowego operacjach sabotażowych na terenie Kanady (wysadzanie mostów i pociągów amunicyjnych) i Stanów Zjednoczonych, w wyniku czego rząd amerykański zażądał jego odwołania. Po wojnie von Papen zaczął zajmować się polityką w ramach partii centrowej (katolickiej). Ciążył jednak bardzo ku prawicy, myślał o przywróceniu monarchii i wprowadzeniu ustroju bardziej autorytatywnego. Poglądy te nie odpowiadały ówczesnemu kierownictwu partii i von Papen był dosyć odosobniony i niezbyt poważnie traktowany w kołach centrowych. Miał jednak kontakty z wysokimi wojskowymi jako b. oficer sztabu gen. a posiadając wpływ na główny organ prasowy partii centrowej «Germania», mógł dawać wyraz publicznie swym opiniom.

Zbliżyło go to do prezydenta Hindenburga, któremu rzecznik armii gen. von Schleicher zaproponował von Papena jako kandydata na kanclerza Rzeszy, gdy ówczesnemu kanclerzowi Brueningowi (centrowcowi) nie udawało się rozwiązać chronicznego kryzysu politycznego. V. Papen rządził przez sześć miesięcy, głównie poza parlamentem, a gdy kolejny kanclerz v. Schleicher również nie zdołał uporać się z sytuacją polityczną, Hitler doszedł do władzy, jako szef największego stronnictwa. Rokowania z Hitlerem z ramienia Hindenburga prowadził v. Papen, który został wicekanclerzem.

I odtąd aż do końca wojny Papen zajmuje różne wysokie stanowiska, na które powołuje go Hitler. Zostaje więc posłem w Wiedniu i pozostaje na tym stanowisku niemal do samego Anschlussu. Potem wysłany jest do Turcji jako ambasador i skutecznie paraliżuje wysiłki aliantów zachodnich nad wciągnięciem Turcji do wojny.

Obserwatorzy zagraniczni nie mieli wysokiego wyobrażenia o inteligencji v. Papena. Wysunął się on do czołowej grupy polityków niemieckich dosyć przypadkowo. Cechowała go jednak osobista odwaga i pewne zawadiactwo oficera kawalerii, co pozwalało mu podejmować zadania, przed którymi inni byliby się cofnęli. Nie był też obdarzony szczególną skrupulatnością i nadmiarem uczciwości politycznej, co w niespokojnych czasach, w jakich wypadało mu żyć, zaliczyć raczej należało do właściwości korzystnych dla fizycznego i politycznego utrzymania się na powierzchni.

Niekiedy niewiadomo, czy posądzać Papena o brak uczciwości czy o ignorancję lub naiwność. Jego interpretacja roli politycznej Niemiec nasuwa szczególne wątpliwości pod tym względem. Twierdzi on wielokrotnie, iż przeznaczeniem i zasługą Niemiec w ciągu ich długiej histori było odpieranie ataków barbarzyńskiego Wschodu na Europę środkową i zachodnią. Posuwa się tak daleko, że bitwę pod Legnicą w 1241 roku i odsiecz Wiednia w 1683 roku — obydwa wydarzenia, które stanowią tytuł chwały polskiej — zapisuje na koncie przewag niemieckich. Krwawy i eksterminacyjny niemiecki «Drang nach Osten» przedstawia w świetle wielkopomnej akcji chrystianizacyjnej i cywilizacyjnej. Wreszcie przynależność Pomorza do Polski (oczywiście mówi on o «korytarzu polskim») to dla niego ostatni z krzywdzących skutków Wersalu.

MICHAŁ BODZIEC

FESTIWAL FILMU POLSKIEGO

Prawie we wszystkich większych miastach Kraju odbył się festiwal filmu polskiego. Obficie ilustrowany program, wydany z tej okazji, tak określa tę manifestację:

Pokazywane filmy stanowią bogatą kronikę wydarzeń ostatnich 8-miu lat, przypominając nie tylko fakty i daty, ale również zdając sprawę ze zmian, jakie zaszły w sercach Polaków.

Prócz filmów dokumentarnych i klasycznych dzieł polskiej sztuki filmowej z pierwszego okresu powojennego, jak: „Ostatni Etap", „Ulica Graniczna" — wyświetlano „Czarci Żleb", który przedstawia przygody grupy straży granicznej, współpracującej z policją czechosłowacką w walce z przemytnikami, którzy chcieli wywieźć z Polski bardzo cenne dzieła sztuki.

Poza tymi filmami o poziomie międzynarodowym, pokazywe były obrazy wybitnie propagandowe, jak „Gromada" — film, który przedstawia walkę chłopów z „kułakami" oraz film „Załoga", poświęcony komunistycznym stowarzyszeniom młodzieży.

Z dalekopisu

DYMISJA PREMIERA JORDANII

Premier Jordanii Twefic Abo el Huda złożył na ręce rady regencyjnej prośbę o dymisję, która została przyjęta. Ustępującemu premierowi powierzono utworzenie nowego rządu.

POWRÓT JUGOSŁOWIAŃSKIEJ MISJI Z TURCJI

Do Belgradu powróciła jugosłowiańska misja wojskowa po 5-dniowym pobycie w Turcji i omówieniu zagadnień wspólnej obrony Bałkanów z władzami tureckimi. Do Belgradu przybędą w najbliższym czasie greckie i tureckie misje wojskowe.

GENERAŁOWIE CODD I COLSON PRZENIESIENI w STAN SPOCZYNKU

Generałów Codd i Colson, znanych z zajść w obozach jenieckich na Korei, przeniesiono w stan nieczynny, bo nie figurują już na nowej liście oficerów armii czynnej, ogłoszonej w ciągu ostatnich dni.

SAMOLOTY ALIANCKIE ZBOMBARDOWAŁY WŁASNE ODDZIAŁY

Komunikat 8-ej armii amerykańskiej donosi, iż samoloty alianckie wskutek pomyłki zbombardowały wzgórze Nori na odcinku frontu wschodniego na Korei w kilka godzin po zajęciu tych wzgórz przez wojska greckie, które po zdobyciu ich odpierały kontratak komunistyczny. Oddziały greckie poniosły straty i wycofały się z zajętych wzgórz.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WYSPACH ANGIELSKICH

Na wyspie Guernesey, położonej w kanale na południowym brzegu Anglii oraz na innych pomniejszych wyspach, dały się odczuć gwałtowne wstrząsy ziemne, które wyrwały ludzi ze snu i wypędziły ich z domów.

NOWY AMBASADOR AMERYKAŃSKI W RUMUNII

Prezydent Truman mianował Harolda Shantza ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie. Stanowisko to nie było obsadzone od 18 miesięcy.

JAPONIA REGULUJE SWOJE DŁUGI

Delegacja amerykańska i brytyjska na międzynarodowej konferencji w sprawie długów japońskich oświadczyły, że przyjęły zobowiązania Japonii w sumie 450 milionów dolarów. Francja odrzuciła propozycje japońskie ze względu na to, że Japonia oferowała Francji spłacenie długu we frankach a nie w funtach i dolarach.

Krótko węzłowato

- Grecja zwróciła się do ONZ o interwencję w sprawie powrotu żołnierzy greckich, którzy podczas wojny domowej dostali się do niewoli i znikli za żelazną kurtyną.
- 200 tys. ton. żywności zamierza W. Brytania zakupić w Sowietach.
- W roku budżetowym, kończącym się w czerwcu 1953, wydatki Stanów Zjednoczonych na Japonię wyniosą 750 milionów dolarów.
- Sąd Najwyższy w Japonii zarządził rewizję procesu przeciw dwom marynarzom brytyjskim, skazanym na 30 miesięcy więzienia, co doprowadziło do konfliktu dyplomatycznego między Londynem a Tokio.
- Parlament rumuński uchwalił jednogłośnie nową konstytucję.
- Wulkan podmorski, który wybuchł na południe od Japonii, wyrzuca słup wody o średnicy 200 metrów i słup dymu wysokości 6 tys. m.
- Po przeszło 2 tysiącach lat cierpliwego czekania, Arystoteles będzie miał swój pomnik w miejscu, gdzie kiedyś istniało jego rodzinne miasto Stagira na półwyspie Chalcydyckim.
- W brytyjskiej kolonii Hong-Kong spadło w trzech pierwszych tygodniach września 81 cm. deszczu.
- W związku z bliskimi doświadczeniami atomowymi koło Australii wstrzymano wydawanie biuletynów meteorologicznych.
- Aresztowani w Besancon dwaj sprawcy krwawego napadu rabunkowego na bank w Frankfurcie zostaną wydani Niemcom po odsiedzeniu 3-ch miesięcy za nielegalne przekroczenie granicy.
- W parlamencie w Bonn zgłoszono wniosek o wprowadzenie kary śmierci za morderstwo i porwanie człowieka.

WTOREK

30

WRZEŚNIA

Św. HIERONIMA, w. dr K.

Św. Hieronim po wyświęceniu na kapłana udał się do monasteru, założonego przez dwie święte rzymianki w Betlejem, w pobliżu miejsca, gdzie się narodził Pan Jezus. Zasługą tego świętego i wykształconego człowieka było ustalenie łacińskiego tekstu Pisma Świętego, który odtąd nazwano Wulgatą. Większość ksiąg przetłumaczył na nowo, a w innych poprawił dawniejsze tłumaczenia. Zmarł w r. 420.

POLSKIE DZIECKO W POLSKIEJ SZKOLE

Rola polskich rodziców

Artykul ,,Bijemy na alarm'' umieszczony w ,,Slowie Polskim'' z dnia 24 bm. omawiający kwestię szkolnictwa polskiego we Francji, dotyczy jedynie strony organizacyjno-taktycznej.

Tymczasem, nienowy ten problem emigracji polskiej we Francji .posiada (jeśli się dobrze przyjrzeć życiu większych skupisk polskich (dość ostro zarysowane cienie, których nawet najlepsze sily nauczycielskie, czy najwyższe instancje organizacji polskich, chociażby posiadaly największe na ten cel fundusze, oświetlić bez pomocy zainteresowanych rodziców nie potrafią.

Wyrażając najwyższe uznanie dla pracy i osiągnięć Niezależnego Polskiego Nauczycielstwa, trzeba podjąć (w celu umożliwienia Nauczycielstwu pracy) szeroko zakrojoną akcję wśród rodziców ,ażeby przekonać ich o konieczności posylania dzieci na lekcje języka polskiego i przedmiotów polskich.

Dotychczasowe obserwacje z lat ubiegłych źle wróżą o przyszlości w tej dziedzinie. Niepojęta i niczym nieuzasadniona obojętność wiekszości rodziców — niweczy wysilki nauczycielstwa i poszczególnych organizacji opiekujących się oświatą.

Wystarczy podać jako przykład, że w pewnej kolonii polskiej w Pólnocnej Francji, na 186 dzieci polskich w wieku szkolnym — na lekcje języka polskiego, zapisanych było w roku ub. 42 dzieci, z czego obecność na lekcjach nie dochodzila nawet do 50 proc. zapisanych. Jak w takich warunkach mogą wyglądać wyniki pracy, chociażby najlepszej sily pedagogicznej? Narastający marazm spoleczny, zmęczenie i wymieranie starych spoleczników, nieprzygotowanie mlodych kadr, wreszcie kryzys zaufania, spowodowany rozbiciem powojennym, oraz brak jednolitego dzialania, pogłębiają jeszcze tragizm położenia dziecka polskiego, które ważności tego położenia nie rozumie.

Rodzice, w jakiejś dziwnej apatii. nie dbają, czy ich dziecko językiem ojczystym potrafi się posługiwać, a gdy dziecko na lekcję języka polskiego zapisali, wydaje im się, że obowiązek swój już zupelnie spelnili, nie troszczac sie zupelnie o to, czy ich syn lub córka .punktualnie uczęszczają do szkoly ,oraz nie myśląc w ogóle o zaopatrzeniu dzieci w przybory szkolne. których nauczycielstwo polskie dostarczyć nie może. nie posiadając na to żadnych funduszów.

W toku rozmów na temat szkoly polskiej i obowiązku posylania dzieci na lekcje języka polskiego, jakże dziwne są nieraz wypowiedzi niektórych rodziców.

,,Posylacie dzieci do polskiej szkoly?'' — pytam niejednokrotnie w rozmowach.

— ,,A po co?'' — pada odpowiedź. — ,,My już do Polski nie pojedziemy, więc wystarczy, że dzieci uczą sie po francusku. a potem moje dziecko slabe i dopiero zaczyna poznawać pisownię francuską — posylać jeszcze do polskiej szkoly, toby mu się wszystko pokręcilo''.

Inni odpowiadają:

— ,,Panie, Mój syn przygotowuje się do ,,certyficat'u'' to nie mogę mu glowy lekcjami polskimi zawracać''.

Niech nas potem nie dziwią szczyty upokorzenia ojca czy matki, która z listem od syna, który jest oddalony od domu — czy to na pracy, czy w wojsku, biegnie zawstydzona do sąsiadów ,by jej przeczytano, co synek napisal. bo on po polsku nie umie, a biedna matka nie rozumie po francusku i zawstydzona prosi by jej synkowi odpisać i nie ma możności kontroli, co jest właściwie w obu listach.

Człowiek rozsądny — Polak, — myślący ojciec, do takiego stanu rzeczy nie powinien dopuścić, a są to, niestety, wypadki dość częste...

Dlatego podtrzymuję haslo ,,Ojca'' bijącego na alarm w sprawie polskiego szkolnictwa we Francji, apelując do wszystkich Rodziców-Polaków o spelnienie swego obowiązku względem Ojczyzny i pielęgnowanie naszego pięknego języka ojczystego.

Niech wszystkie istniejące przedszkola, szkólki, czy kursy czwartkowe — zapelnią się polską dziatwą. Niech mowa polska i pieśni polskie napelnią naszą żywą i melodyjną gwarą — uszy Rodziców i Nauczycielstwa, które z radością podejmie się zdwojonych wysilków w swej trudnej, ale bardzo odpowiedzialnej pracy.

Organizacje spoleczne winny temu celowi poświęcić więcej uwagi — a w miejscowościach, gdzie lekcji polskiego jezyka nie ma, uzgodnić akcję działania z Niezależnym Polskim Nauczycielstwem w celu utworzenia kursów czwartkowych, czy szkólek polskich.

Wszelkie wysilki w tej sprawie oplacą Wam wlasne dzieci, czystą mową Ojców, pieśnią rodzinną, i większym umilowaniem spraw Polski.

Dlatego bijmy na alarm i targnijmy sumieniem każdego Polaka, przypominając o tym pierwszym obowiązku, na progu roku szkolnego.

MIRGO

ASCETYCZNE MALARSTWO

WYSTAWA PRAC JERZEGO ROUAULTA W MUSEE NATIONAL D'ART MODERNE

Są to prace zakonnika, ascety, wizjonera i człowieka umęczonego życiem. Urodzony w r. 1871, w roku klęski dla Francji, przez całe swe życie Rouault zachował upodobanie w kolorach smutku, w tematach które odwracały się od doczesności albo też patrzyły na nią z wysokości k r z y ż a. Jest w jego pracach tak wielkie poczucie krzywdy ludzkiej, zadumy nad nędzą człowieczą litości nad losem bliźniego, iż samo przez się nasuwa się porównanie Rouaulta z Grahamem Greenem, będącym w literaturze współczesnej tym, czym Rouault jest w malarstwie. Porównanie to zyska jeszcze na barwie i słuszności, gdy zważymy, iż zainteresowania obu twórców obracają się niby koło wielkiej osi, wokół zagadnień prowadzących najprostszą drogą do stóp krzyża.

Rouault jest kuglarzem, jest tym kuglarzem, który, nie mając już nic, o głodzie i chłodzie, chcąc obdarować Matkę Boską trzymającą Dzieciątko na ręce, zabawia ją swymi sztuczkami blazeńskimi. Ludziom, którzy starają się odwrócić go od zajęć bardziej praktycznych, mówi:

Laissez moi mourir ou vivre

d'un intense desir

tego właśnie życzenia, które psychikę jego łączy z psychiką wagantów wędrownych i trubadurów średniowiecza. Jeżeli twierdzenie to wymagałoby uprawdopodobnienia, należy przypomnieć sobie do jakiego stopnia obrazy Rouaulta przypominają średniowieczne witraże w tematyce, i nawet ze względów czysto formalnych. Takie obrazy jak ,,Chrystus, z którego naigrawają się żołnierze'' ,,stary król'' są poprostu wyjęte z ołowianych szyb witraża kościelnego i osadzone w ramy. Nie mówiąc już o wielu kompozycjach mających za treść Ukrzyżowanie i Złożenie do grobu.

Siła Rouaulta leży w jego samotności, w jego wielkim odosobnieniu od zagadnień bieżących. Maluje on swe obrazy tak jak kiedyś średniowieczny mnich zwolna i z całym zaparciem iluminował na pergaminie gotycki tekst Biblii. A barwy jego palety podkreślają jeszcze to wrażenie.

LEM

NOTATKI LONDYŃSKIE

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ORGANIZACJI W ROCHDALE

W m. Rochdale (Lanc.), staraniem polskich organizacji społecznych i politycznych powstał Komitet Zjednoczenia. W skład Zjednoczenia wchodzi: Koło Stronnictwa Narodowego, Koło Akcji Katolickiej, Polski Klub Sportowy „Sokół" i Koło Artystyczne.

W dniu 31 sierpnia br. na zebraniu organizacyjnym, które zagaił p. Kozieradzki, zaprojektowano statut Zjednoczenia, który został przyjęty przez walne zebranie. W dniu tym również dokonano wyboru przewodniczącego Zjednoczenia, którym został wybrany p. Maszkiewicz. Komisja Rewizyjna pp. Kozarzewski, Brzan, J. Finc, Piskało. Do zarządu Zjednoczenia wchodzą przedstawiciele polskich organizacyj (Akcja Katolicka) p. Juralewicz, (Klub Sportowy ,,Sokół'') p. Babirecki, (Stronnictwo Narodowe) p. Harendarski, (Koło Artystyczne) p. Clok. Zebraniu przewodniczył p. J. Harendarski.

J. H.

Położenie polskiego uchodźtwa

DRUGA CZĘŚĆ MEMORIAŁU ZPUW DO WYSOKIEGO KOMISARZA

Pragniemy niżej przedstawić pokrótce Panu Wysokiemu Komisarzowi sytuację uchodźców polskich w ich głównych skupiskach w Europie Zachodniej (dodatkowo i częściowo - również w Australii). Zaznaczamy przy tym, że zwracamy uwagę tutaj jedynie na najpilniejsze problemy, głównie w zakresie potrzeb materialnych. Każdej chwili gotowi jesteśmy dostarczyć dokladnych danych i dokumentacji, dotyczących poszczególnych zagadnień uchodźców polskich w różnych krajach.

NIEMCY ZACHODNIE

Przebywa tu 52.000 uchodźców polskich, z czego 29.200 mężczyzn. 12.000 kobiet i 10.800 dzieci. 28.000 osób znajduje się dotąd w 39 obozach, a 2.000 w szpitalach, przytułkach i więzieniach. Przeszło połowa uchodźców polskich jest bez pracy i żyje z głodowych zasiłków, wynoszących przeciętnie 60 do 80 DM, czyli 13 do 18 dol. miesięcznie. Toteż wśród uchodźców tych panuje skrajna nędza i szaleje gruźlica. Odczuwa się zwlaszcza brak odzieży. Jest z górą 3.000 chorych na gruźlicę, inwalidów i starców. Główne zagadnienia, wymagające natychmiastowej pomocy — to:

a) pomoc dla uczącej się młodzieży: 2.500 dzieci w szkołach i przedszkolach, oraz 58 studentów w wyższych uczelniach.

b) pomoc dla 150 inwalidów wojennych nie pobierających znikąd rent,

c) pomoc dla bezrobotnych, chorych na gruźlicę, dzieci i starców w zakresie dożywienia i odzieży.

AUSTRIA

3.500 uchodźców polskich, z czego 450 dzieci. Bezrobocie jest tu mniejsze, niż w Niemczech, jest jednak około 300 chorych i inwalidów, z których tylko część niewielka przebywa w szpitalach. Niezbędna jest pomoc na nauczanie dzieci w postaci oplacenia kosztów pomocy szkolnych oraz jednej siły nauczycielskiej, t.j. osoby, któraby objeżdżała kolejno ośrodki polskie. Ponadto — pomoc dla chorych, inwalidów i pozostających w nędzy bezrobotnych.

FRANCJA

30.000 uchodźców polskich. Po likwidacji I.R.O. zostało niezałatwionych około 2.000 podań Polaków o pokrycie kosztów emigracji. Poza tym główne potrzeby:

a) pomoc dla jedynego gimna-jum polskiego w Les Ageux gdzie kształci się 50 uczniów i uczennic. Gimnazjum to może przygotowywać kandydatów do „College de l'Europe Libre" w Strasburgu. Budżet roczny wynosi około 10.000 dol. jednak w ciągu ostatnich dwóch lat polowa tego budżetu nie mogła znaleźć pokrycia, stąd powstał deficyt i uciążliwe zadłużenie, grożące likwidacją tego niezbędnego zakładu.

b) we Francji jest około 500 inwalidów wojennych-uchodźców wojennych, należących w znacznej części do Polskiego Związku Inwalidów Wojennych (liczącego ogółem 700 członków) 70 inwalidów-uchodźców jest chronicznie chorych i wymaga opieki lekarskiej, której brak.

c) około 1.500 uchodźców bez środków do życia, którym pomagało doraźnie Towarzystwo Pomocy Polakom (dawny Polski Czerwony Krzyż).

ANGLIA

Przebywa tu 140.000 uchodźców polskich, których znaczna część pracuje, bądź korzysta z istniejącej i naogół dobrze postawionej opieki społecznej. Jest przeszło 5.000 inwalidów wojennych, których część pobiera renty. Ponadto jest kilka tysięcy nerwowo chorych z czego 1.200 przebywa w szpitalach. Jednym z najpilniejszych problemów, byłoby zorganizowanie schroniska dla około 200 chorych nerwowo, wymagających opieki, a nie mających stałego miejsca zamieszkania, gdyż pod tym względem ustawodawstwo brytyjskie zawiera przykrą lukę. Są to przeważnie inwalidzi wojenni.

BELGIA

Około 15.0000 uchodźców polskich Konieczna pomoc dla młodzieży i dla pozostających w nędzy bezrobotnych.

SZWAJCARIA

800 uchodźców polskich. 70 chorych chronicznie i inwalidów. Około 50 dzieci. Potrzebna pomoc na stworzenie Domu dziecka i na rzecz chorych i inwalidów, którymi opiekuje się Polska Misja Katolicka we Fryburgu.

NORWEGIA

1.100 uchodźców polskich, w tym 748 mężczyzn, 101 kobiet i 251 dzieci. Chorych na gruźlicę i inwalidów 136. Konieczne stworzenie Domu Polskiego dla dzieci i pomoc na objazdy ośrodków polskich przez delegata Związku Polaków.

SZWECJA

Około 2.000 uchodźców polskich. Potrzebna pomoc dla stale przybywających nowych uchodźców z Polski.

DANIA

500 uchodźców polskich. Potrzebna pomoc dla dzieci i chorych.

TRIEST

60 uchodźców w obozie, przybyłych w ciągu ubiegłego roku z Polski i bezskutecznie oczekujących na emigrację. Potrzebna pomoc odzieżowa i dożywianie dzieci.

AUSTRALIA

Pragniemy zaznaczyć że w Australii, gdzie przebywa około 60.000 uchodźców polskich, szerzy się ostatnio nędza wskutek szalejącego bezrobocia. Uchodźców tych spotkał zawód, gdyż podpisując z nimi dwuletnie kontrakty, przedstawiciele rządu australijskiego obiecywali uchodźcom pomyślne warunki pracy i pobytu w tym kraju, a rzeczywistość okazała się całkiem inna.

Taka jest w pobieżnym ujęciu sytuacja uchodźców polskich w różnych krajach przymusowego pobytu.

W zakończeniu memoriał wysuwa sugestie cyfrowe co do podziału kwot na poszczególne tereny i jeszcze raz podkreśla konieczność zwrócenia pilniejszej niż dotąd uwagi na sprawę polskich uchodźców w wolnym świecie.

ZAPISKI KULTURALNE

„DZIADY" W INSCENIZACJI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Cztery przedstawienia ,,Dziadów'' Adama Mickiewicza w wykonaniu uczestników kursów wakacyjnych Komitetu Opieki nad Młodzieżą Szkolną stały się dla Polaków w Londynie nie tylko wydarzeniem kulturalnym, ale i pamiętnym przeżyciem narodowym. Arcydzieło dramatu polskiego, cudownie ożywione aktualnością naszych czasów, wystawiła młodzież z najwyższym pietyzmem dla poezji narodowej.

Inicjatywa przedstawienia urodziła się z entuzjastycznego umiłowania kultury ojczystej przez doc. dr Karolinę Lanckorońską, kierowniczkę Komitetu. Świetna inscenizacja, w niektórych scenach, pomysłach i charakterach przewyższająca nawet możliwości wielkich teatrów, była dziełem Leopolda Kielanowskiego. Oprawę dekoracyjną i kostiumy przygotowała Halina Żeleńska, potwierdzając swą opinię wybitnej artystki dekoratorki.

Powodzenie przedstawienia wynikło ze wspólnego przejęcia się czarem poezji Mickiewiczowskiej przez młodzież, reżysera, dekoratorkę i publiczność. Można powiedzieć, że było to jakby wznowienie obrzędu ,,Dziadów'' w londyńskim Klubie ,,Orła Białego''. Wykonawcy opanowali znakomicie teksty i recytowali poezję z pełnym zrozumieniem, a bez podkreślania swoich osobowości i bez cienia myśli o popisach aktorskich. Dzięki temu poezja ,,Dziadów'' zajaśniała wszystkimi swoimi światłami.

Najlepsze kreacje aktorskie dali: Bohdan Sukiennicki (Gustaw Konrad), Michał Kiersnowski (Sobolewski i Doktór), Jacek Sarnecki (Ksiądz Piotr), Adam Owsianka (Żegota i Adolf), Kazimierz Świderski (Frejend, Generał i Pelikan), Feliks Scazighino (Kapral) i Witold Sulimirski (Senator); z panien: Maria Brzozowska (Pani Rollison), Bożena Domańska (Anioł), Maria Woźniakówna (Zosia), Katarzyna Smoleńska i Cecylia Borowska (Damy w Salonie warszawskim), Anna i Aleksandra Giertychówny (Aniołki).

Na premierze obecny był Prezydent R. P., przedstawiciele władz, kół politycznych i sfer kulturalnych.

WIECZÓR LIRYKI EMIGRACYJNEJ

W Domu Marynarza w Londynie odbył się wieczór autorski ośmiu poetów lirycznych, który ściągnął dawno niewidziane tłumy wyborowej publiczności. Utwory własne recytowali: Marian Łysakowski, Henryk Mirzwiński, Jerzy Niemojewski, Bronisław Przyłuski, Jerzy Pietrkiewicz, Kazimierz Sowiński i Józef Żywina. Niektóre ich wiersze oraz poezje nieobecnego Mariana Czuchnowskiego czytały dwie artystki dramatyczne: Krystyna Ankwicz i Romana Pawłowska oraz art. dram. Zygmunt Rewkowski.

Publiczność przyjmowała poetów z dużym aplauzem, szczególnie Jerzego Pietrkiewicza, który odczytał znakomicie zbudowaną i czystą poetycko „Sielankę stołeczną", nawiązującą do tradycji poetyckich polskiego wieku złotego a będącą formalnie typowym płodem współczesnej poezji intelektualnej.

Gospodarzem było Koło SPK nr 11 (Środkowy Wschód).

„PIEŚNI POLSKI PODZIEMNEJ"

Po obszernym skrypcie na powielaczu p. t. „Polska Podziemna w pieśni" (teksty, nuty i tekst wiążący) oraz po bibliofilskiej, ale nieudanej treściowo książeczce Oficyny Poetów i Malarzy „Powstanie Warszawskie w poezji i pieśni", otrzymujemy obecnie trzecie wydawnictwo podobnej treści, mianowicie Jana Markowskiego „Pieśni Polski Podziemnej". Jest to zbiór najpopularniejszych piosenek akackich autorstwa Jana Markowskiego (Marsz Mokotowski, Sanitariuszka Małgorzatka, Mała dziewczynka z AK i Wojsko kolorowe) ze słowem wstępnym gen. T. Bora Komorowskiego.

DRUGIE WYDANIE „ARMII PODZIEMNEJ"

Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas wydał w tych dniach II nakład książki gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego „Armia Podziemna". Pierwszy nakład rozszedł się w ciągu półrocza.

Przed sądem Czytelników

H. K., Lens (P. de C.). Jakże bliscy są nam ludzie i czasy, przedstawione w waszej powieści „Łączniczka Hanka".

Dawniej kupowałam inne pismo, ale obecnie, gdym zasmakowała w „Słowie Polskim", czytam tylko Wasze pismo. Jakże bowiem szlachetną, słowem piękną postacią Polki jest Hanka! Gdy się porówna ją np. z Adelajdą, Norą Lane, Mignon Fagarat — to ogarnia niesmak.

Przecież znieważa się czytelnika, taką miarą mierząc jego upodobania.

J. Z., Antwerpia. Nie pragnę wykorzystywać tej okazji dla skrytykowania innych polskich dzienników emigracyjnych lecz cieszę się bardzo, że „Słowo Polskie" znajduje się na odpowiednim poziomie.

Zarówno żonie mojej jak i mnie przypadły do gustu zarówno sposób redagowania jak i szata zewnętrzna pisma. Pomimo, że przywiązany jestem do jednego z tut. dzienników belgijskich, postanowiłem zaprenumerować „Słowo Polskie".

Jeżeli życzyć mogę czegoś Szanownej Redakcji, to chyba tylko tego, by obecny poziom został utrzymany i aby twórczy zapał nie pozwolił pismu wpaść w codzienną dziennikarską rutynę.

Polonia we Francji

PARYŻ

POGRZEB ś. P. ZOFII BIEDRZYCKIEJ

W ub. czwartek odbył się pogrzeb ś. p. Zofii Biedrzyckiej, długoletniej opiekunki polskich emigrantów we Francji, zasłużonej pracownicy społecznej. W kościele św. Marcelego odprawili modły żałobne przy trumnie: ks. dziekan Gałęzewski, proboszcz kościoła polskiego w Paryżu i ks. Sinka, kapelan Zakładu św. Kazimierza, po czym nastąpiło przewiezienie zwłok na cmentarz Thiais. W pogrzebie wzięli udział: Ambasador K. Morawski, koledzy Zmarłej z konsulatów przedwojennych i Polskiego Czerwonego Krzyża, siostry z Zakładu św. Kazimierza, przedstawiciele Redakcji „Słowa Polskiego" i grono Polaków. R. i. p.

MISJE W POŁN. FRANCJI.

Drodzy Rodacy! Misja święta stawia Waszą rodzinę przed Bogiem i kładzie przed Wami pytanie: chcecie żyć według nauki Boga, Jezusa Chrystusa, Kościoła Świętego, czy chcecie to wszystko odrzucić, tym wszystkim wzgardzić? Chcecie Boga, czy wolicie wojujące bezbożnictwo- Po rozważeniu tego wszystkiego dajcie sobie odpowiedź na to pytanie: rodzina Wasza, ale cała rodzina, to znaczy wszyscy jej członkowie, będzie korzystała z Misji świętej, czy raczej nią wzgardzi, ją odrzuci...?

Ale ze szczególnym apelem chcemy się zwrócić do młodych: do młodzieży obojga płci, do młodych małżeństw i WSZYSTKICH MĘŻCZYZN. Ci bowiem najwięcej i najczęściej lekceważą sobie misyjną łaskę Bożą. Młodzi mówią sobie, że mają jeszcze czas, a mężczyźni zwykli tłumaczyć się tym, że im praca wystarczy. To są właśnie argumenty, którymi bezbożnicy walczą z Kościołem, z Chrystusem, z Bogiem. A chyba nikt z pośród Was, kochani Rodacy, nie chce się zaliczać do ich szeregów/!!?

Więc wszyscy i całymi rodzinami na MISJE święte: CHĘTNIE, WIERNIE i GORLIWIE...

DO OFICERÓW P.S.Z.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy we Francji prosi Kolegów o poparcie przeprowadzonej w ramach „Miesiąca Inwalidy Polskiego" zbiórki na rzecz najbardziej dotkniętych losem żołnierzy polskich, pozbawionych rent, opieki i pomocy. Ofiary można składać za pośrednictwem Związku O. R. lub też bezpośrednio na konto czekowe c/c 7913-93 Paris, Union des Mutiles de Guerre Polonais en France, 32, rue Basfroi, Paris (11).

Wszyscy podchorążowie i oficerowie PSZ, pragnący przystąpić do Zw. Oficerów Rezerwy winni zwrócić się do zarządu — 20, rue Faidherbe, Lille (Nord) z żądaniem przesłania im odpowiedniego kwestionariusza do wypełnienia.

Zarząd.

LENS

— W kościele świętej Elżbiety Misja święta będzie trwała od 5 do 19 października br.

— W kościele św. Piotra dla szybu XI od 26 października do 9 listopada.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

40

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką. Dalszą podróż ma im ułatwić łącznik Bredel, który postanowił wysłać Hankę na Zachód z transportem Francuzów. Kpt. Czesław ma jechać oddzielnie do Pilzna, a stamtąd do Niemiec. Przed rozstaniem zaręcza się z Hanką.

— Ja co innego. Ja kiedy cię po raz pierwszy spotkałam, pamiętasz? ...w czasie Powstania... to odrazu wiedziałam, że ty jesteś... właśnie «ty». — Znowu spojrzała na Czesława i uśmiechnęła się. — Może nie powinnam tego mówić... ale ja... ja nie umiem kłamać. Zawsze, jak trzeba było przenosić rozkaz, albo składać meldunki i odszukać «kapitana Czesława», to zgłaszałam się, aby pójść... no i zobaczyć ciebie. Czy już wtedy się w tobie kochałam? Nie... Raczej nie — odpowiadała powoli na postawione sobie pytanie. — To było co innego... Ty, powstanie i walka... wszystko to zlało się w jedną całość. Ubzdurałam sobie, że ty... właśnie ty — ale nie śmiej się ze mnie — wtrąciła szybko — reprezentujesz walczącą Warszawę. A potem...

Nie dokończyła zdania.

— Mów! Co potem? — ukrywając wzruszenie, zapytał opanowanym tonem.

— Potem... coraz lepiej cię znałam. Powiedziano mi, że nie poszedłeś do niewoli, że gdzieś ukrywasz się... Może właśnie dlatego i ja zrobiłam to samo. Nie łudziłam się, wiedziałam, że nigdy ciebie nie spotkam. Nawet cię nie szukałam, bo i po co? Stałeś się symbolem, a więc czemś niematerialnym... I nagle, kilka dni temu, w Cieszynie, sam przychodzisz do mnie.

— Dosyć! Nic już nie mów — przerwał jej zwierzenia. — Miałaś rację. To wszystko nie jest takie proste... Doprowadziłaś do tego, że twój «symbol» tak się rozczulił, że mówić mu trudno. Natomiast wiem, co powinienem zrobić.

— ?

— Wziąć cię na ręce, albo, jeszcze lepiej — długo, długo tulić do siebie i całować czoło, oczy twoje i... usta.

Uśmiechnęła się, obdarzyła go spojrzeniem, pełnym oddania, nic jednak nie odpowiedziała.

W milczeniu szli ulicami Pragi, wymijając tłumy ludzi — same obce twarze — patrzyli na pomniki, na domy oświetlone jaskrawymi promieniami jesiennego słońca, czasem przystawali przed jakimś gmachem, porozumiewali się wzrokiem i po chwili dalej ruszali przed siebie.

Gdy znaleźli się niedaleko domu, w którym miała zamieszkać Hanka, Czesław przystanął nagle.

— Wiesz, co ci zaproponuję? — odezwał się. — Wstąpimy do jakiejś kawiarni. Posiedzimy, pogadamy trochę?...

Hanka przecząco potrząsnęła głową.

— Nie — ja mam lepszą myśl. Pojedziemy teraz do hotelu, zabiorę stamtąd moją walizkę, a potem odprowadzisz mnie do domu. Nie zapominaj Czesław, że to ostatni wieczór przed twoim wyjazdem.

Zamiast odpowiedzi ścisnął ją lekko za rękę.

XXXII.

W hotelu zabawili krótko. Czesław uregulował rachunek, razem z portierem przestudiował rozkład pociągów, ustalił, którym pojedzie do Pilzna i w związku z tym, poprosił, aby go obudzono następnego dnia, o w pół do siódmej rano. Hanka pobiegła w międzyczasie na górę, szybko spakowała swoje rzeczy i z walizeczką w ręku zeszła z powrotem do hallu. Gdy znaleźli się na ulicy, Czesław zatrzymał przejeżdżającą taksówkę, podał szoferowi adres i w kilka minut potem byli już na miejscu.

W mieszkaniu czekała Hankę przykra niespodzianka. Kiedy weszła do swego pokoju, zastała tam jakąś nową lokatorkę. Gościnni gospodarze tłumaczyli z zakłopotaniem, że w ostatniej chwili przyjechała do nich kuzynka z prowincji. Mieszkanie mają ciasne, a więc nie mogli jej gdzie indziej umieścić. Bardzo im przykro, ale nie mieli wyboru. A zresztą, kuzynka ich przyjechała tylko na dwa dni. Potem Hanka będzie już sama mieszkała w swoim pokoju.

Po półgodzinnej uprzejmej, ale, z uwagi na trudności językowe, dość męczącej rozmowie, Hanka nieznacznie nachyliła się do Czesława.

— Idziemy do... kawiarni — mrugnęła porozumiewawczo. — Przed twoim wyjazdem chciałabym z tobą trochę porozmawiać. Rozumiesz mnie przecież?...

Gdy za chwilę schodzili ze schodów, Hanka nie potrafiła ukryć swego niezadowolenia.

— Wyjeżdżasz, nie wiem kiedy ciebie zobaczę, a nawet, w ten ostatni wieczór nie możemy porozmawiać spokojnie.

Na ulicy wzięła go pod rękę i znowu mówiła.

— Widzisz, Czesław, w życiu zwykle tak bywa, że gdy człowiek jest szczęśliwy, to wtedy los zaczyna przeszkadzać. Wszystko robi, aby dokuczyć i popsuć. Gdyby Bredel nie narzucił się nam ze swoją pomocą, to nie musielibyśmy się rozstawać i jestem przekonana, że dojechalibyśmy szczęśliwie.

— Dam ci dobrą radę — odpowiedział serdecznie. — Haneczko! Nie przywiązujmy wagi do drobnych przykrości. Cieszmy się tym, że za kilkanaście dni będziemy znowu razem. Pomyśl... jacy będziemy szczęśliwi .A potem pojedziemy do Włoch... tam jakiś dobry ksiądz da nam ślub... — tłumaczył takim tonem, jakby przemawiał do dziecka — i już zawsze, zawsze będziemy razem.

Przytuliła się do jego ramienia i po chwili szepnęła.

— Dobry jesteś.

Skręcili z boczną przecznicę, uszli kilkanaście kroków i nagle Hanka zatrzymała się.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Drażliwy temat

Nowy ambasador sowiecki w Waszyngtonie ma większe talenty towarzyskie, niż jego poprzednik Paniuszkin. Kladzie duży nacisk na liczne, mile i dobre stosunki wśród dyplomacji.

Już w kilka godzin po złożeniu swych listów uwierzytelniających prez. Trumanowi ,ambasador Zarubin zjawil się osobiście w ambasadzie norweskiej i wziąl udzial w przyjęciu, wydanym na cześć premiera Norwegii, bawiącego przejazdem w Stanach.

Jakkolwiek Norwegia jest — jak wiadomo — sąsiadem dla ZSSR nieco klopotliwym, niezrażony ekscelencja Zarubin krążyl wśród stolików i gości, zawieral nowe znajomości i odświeżal stare, toczyl przyjazne i poufne rozmowy, rzucal race dowcipów. Czarujący dyplomata nie tylko pociągal za sobą zachwycone spojrzenia dam, ale — co więcej — zyskal sobie szczere uznanie gościnnych gospodarzy i kolegów z dyplomacji.

Tajemnica bowiem towarzyskiej dyplomacji amb. Zarubina polega po prostu na unikaniu... tematów politycznych.

I slusznie ! Ale czy uda się pozostać równie czarującym i sympatycznym towarzyszowi Zarubinowi, gdy w zmienionych warunkach rozmów będzie jednak musial kiedyś wyplynąć ten drażliwy temat ?

ASPIK

Z CZEGO ŻYJĄ TURYŚCI ANGIELSCY NA RIWIERZE

Jak podaje „Evenig News", urzędnicy Scotland Yard przeprowadzili poufny wywiad na Riwierze, usiłując stwierdzić, z jakich źródeł — przy istniejących ograniczeniach dewizowych — niektórzy turyści angielscy pokrywają swe wydatki, sięgające do 25 funtów dziennie.

Zabiegi te jednak nie dały wyniku skutkiem absolutnej dyskrecji dyrektorów hoteli i kasyn, którzy odmówili wszelkiej pomocy, do której według prawa francuskiego nie można ich zmusić.

Dziennik stwierdza, że ogromna większość turystów angielskich we Francji żyje oszczędnie z pieniędzy, wywiezionych legalnie, ale jest też sporo wyjątków, jak ów Anglik, który miał wszyte w futro paczki banknotów 5-funtowych.

ZACHĘCAJĄCE SANATORIA

Minister opieki społecznej i zdrowia w Dolnej Saksonii, pastor Albertz oświadczył w związku z procesem o nieludzkie stosunki w jednym z niemieckich szpitali dla umysłowo chorych że szpitale te w Niemczech przeważnie nie są klinikami, w których głównym zadaniem jest szybkie wyleczenie chorych, niebezpiecznych dla otoczenia. Urządzenia tych szpitali i przygotowanie personelu mają na celu niedopuszczenie do wzajemnego wymordowania się chorych.

W Trzeciej Rzeszy, w której umysłowo chorzy uchodzili za balast społeczny, nie zrobiono niczego dla poprawy sytuacji — poza zdziesiątkowaniem stanu chorych. Dotychczas 80 proc. chorych było pacjentami dożywotnimi. To się musi zmienić, ale na modernizację sanatoriów i wychowanie lepszego personelu brak pieniędzy.

O szybkości pozadźwiękowej

1200 km na godz. (okrągło biorąc) jest to szybkość głosu na poziomie morza przy temperaturze 15 stopni C. Dlaczego około tej cyfry tyle dziś hałasu?

Dlaczego zbliżyć się do niej jest trudno; aby ją przekroczyć — trzeba używać silników pracujących na zasadzie reakcji; dlaczego samolot czasem rozpada się w kawałki, nieraz zachowuje się jak pijany w krętej ulicy, pilot niekiedy mdleje itd.

W fizyce uczono nas, że jakieś ciało może poruszać się w jakimś środowisku co najwyżej z szybkością, z jaką się w nim rozchodzą fale.. Fale głosowe rozchodzą się z szybkością, z jaką poruszają się cząsteczki (molekuły) powietrza, tzn. właśnie z szybkością 1200 km na godz (dokładnie 1198,8). Na to by się samolot mógł poruszyć w powietrzu trzeba, by albo cząsteczki powietrza same mu się ustąpiły, albo by zostały usunięte na bok. Jeżeli samolot porusza się za pomocą śmigła, to znaczy niejako „opiera się" o powietrze, przekroczenie tej szybkości jest dla niego niemożliwe. Więc co zrobić?

Nie pozostawało nic innego jak za stosować ważne w przestrzeni wszechświatowej prawo reakcji; Gdy strzelam z dubeltówki — kula wylatuje naprzód, ale my jednocześnie otrzymujemy „kopnięcie" w ramię. W samolot wbudowujemy silnik, w którego wnętrzu spalają się gazy. Spaliny wylatują wstecz a aeroplan leci naprzód. Granicą szybkości takiego samolotu jest tylko szybkość wylatujących gazów. mamy więc już możliwość rozwinięcia nieledwie dowolnej szybkości. Ale to jeszcze nie wszystko.

Samolot lecąc z dużą szybkością trze o powietrze i jego powierzchnia nadmiernie rozgrzewa się. Temu mogą zapobiec: nadanie samolotowi linii jak najbardziej opływowej, wszystkie jego zewnętrzne powierzchnie możliwie gładkie i lot na wysokości ponad 20.000 m., gdyż tam powietrze jest rzadkie i panuje temperatura poniżej minus 50 stopni C.

Dzięki silnikowi reakcyjnemu mamy więc możność przekroczenia szybkości 1200 km na godz.. Ale musimy jeszcze pokonać t.zw. mur dźwiękowy. Przed samolotem mającym rozwinąć tę olbrzymią szybkość cząsteczki powietrza już nie mogą się same usunąć. Zbierają się przed nim i tworzą zwał spiczasty zwany „kątem Macha". Nazywa się to także falą uderzenia. Że to nie jest fantazja uczonych lecz fakt, udowodniły specjalne fotografie, na których wyraźnie widać te spiczaste w kształcie fale.

Mur ten stawia potężny opór, aby go zatem trochę zmniejszyć wykańcza się przedni brzeg skrzydeł na kształt ostrza i skrzydła konstruuje się skierowane skośnie wstecz. Mimo to czasem się zdarza, że samolot rozpada się w kawałki.

O Machu, trudnościach w kierowaniu samolotami o takich szybkościach i o pilotach dowiemy się z następnego artykułu.

bg.

WŚCIEKLIZNA W KANADZIE

W prowincji Alberta stwierdzono u pewnej liczby koni, bydła, świń i psów wypadki wścieklizny. Przy bliższym badaniu okazało się, że zarażone sztuki pokąsane zostały przez wściekłe wilki i lisy. Wszystkie chore zwierzęta zostały z polecenia władz zabite.

KOBIECE KŁOPOTY

KOŃCZYMY SWETEREK

Podajemy dziś kilka sposobów wykończenia bez kołnierzyka i dwa wzory na proste kołnierzyki.

WYKOŃCZENIA U SZYJI

WYKOŃCZENIE OKRĄGŁE: — Zebrać na druty (tak jak przy skarpetce) wszystkie oczka koło szyji i zrobić ściągacz (1 na 1) dowolnej wysokości licząc, że będzie on złamany w połowie. Po zakończeniu zgiąć w połowie do wewnątrz i lekko podszyć. Jest to wykończenie bardzo łatwe do wykonania, a cały sekret polega na tem, że pracując na 4 drutach unikamy niełądnych zeszyć na bokach.

WYKOŃCZENIE W SZPIC: — Zebrać na 4 druty wszystkie oczka koło szyji, przerobić 1 rząd lewy na prawe. Kontynuować ściągaczem (2 na 2), tworząc u dołu wycięcia kąt ostry.

Kąty ostre są następująco:

1 rząd: — zaznaczyć kolorową nitką 2 oczka, tam gdzie ma być podstawa kąta.

2 rząd: — zebrać razem oczko zazn. z poprzedzającym je, nabrać następne oczko zazn. bez *przerabiania go* przerobić w prawo następne *i przeciągnąć je* przez oczko zebrane poprzednio..

3 rządą :(lewa strona pracy) przerobić w lewo oczko poprzedzające oczko zaznaczone, *przełożyć je* z powrotem na lewy drut, przesunąć przez nie pierwsze oczko *bez przerabiania* go. Przerobić razem w lewo drugie oczko zaznaczone i następne.

Powtarzać od 2 rzędu do wysokości zamierzonej.

Robienie kąta może wyglądać na jakąś sztukę magiczną, jeśli go się jednak raz nauczy robić, jest potem łatwe i oddaje nieocenione usługi przy ładnym wykończeniu wycięcia.

WYKOŃCZENIE W KARO: — postępuje się dokładnie tak jak przy wycięciu w szpic tylko tworzy się dwa kąty w załamaniach wycięcia.

KOŁNIERZYK

KOŁNIERZYK OKRĄGŁY: — Robi się osobno. Nabrać tyle oczek ile ma wycięcie. Przerobić 3 lub 4 rzędy ryżem. Następnie pracować jersey, robiąc na bokach z każdej strony 3 lub 4 oczka ryżem (brzeg) Aby kołnierzyka nie ściągać, trzeba co kilka rzędów dodać jeden rząd ryżu na bokach (robi się to zawracając, bez zrywania nitki) Zakończyć. Uprasować lekko zaokrąglając. Przyszyć. Jest to prosty i łatwy do wykonania kołnierzyk nadający się zwłaszcza do sukienki dla dziecka.

KOŁNIERZYK KOSZULOWY: Robi się jako prosty pasek, długości tej samej co wycięcie, ściegiem jersey. Z każdego brzegu dodaje się po 1 oczku co drugi rząd. Gdy mamy odpowiednią szerokość przerabiamy 1 rząd lewy (na załamanie) i pracując dalej zmniejszamy 1 oczko co 2 rząd na końcach. Po zakończeniu, łamiemy kołnierzyk, zeszywamy boki, prasujemy i przyszywamy do wycięcia. II.



Reims i Lille znów zwyciężają

Szósta z rzędu niedziela piłkarska we Francji nie przyniosła większych niespodzianek. Reims i Lille wygrały bardzo łatwo, a najwyżej za pół niespodzianki można uważać przegraną Metzu u siebie z Bordeaux, zwycięstwo Sochaux z Niccą i pierwszy przegrany mecz Roubaix.

W tabeli nadal prowadzą jedenastki Reims i Lille, mając po 12 punktów. Reims ma jednak o wiele lepszy stosunek bramek (31:7) niż Lille (21:7). Drużyna Reims wygrała bardzo wysoko z paryskim Racingiem 5:1. Godnym zanotowania jest fakt, że we wszystkich swoich zwycięskich meczach drużyna szampańska strzeliła przynajmniej cztery bramki. W niedzielę bramkami podzielili się: Appel (dwie), Kopaczewski (dwie) i Głowacki (jedna). Jedenastka Reims udowodniła, że mimo przegranego meczu z Sete, o którym się tyle pisało, oraz dość słabego meczu, jaki oglądała publiczność paryska w tygodniu w spotkaniu ze Stadem, jest dzisiaj najlepszą drużyną francuską. Wszyscy gracze zasługują na wyróżnienie, a specjalnie podobali się znowu Kopaczewski i Głowacki. Jest już pewne, że pierwszy zagra w ataku przeciw Niemcom. Jeden z kierowników komitetu, który wyznacza graczy na mecze międzynarodowe, Paul Nicolas, był pełen uznania dla Kopaczewskiego. Powiedział on, że Polak jest bodajże najlepszym środkowym napastnikiem, jakiego Francja ma od wielu lat. Porównał on Kopaczewskiego do słynnych graczy francuskich Courtois i Astona i powiedział, że Kopaczewski ma coś z obu graczy: podchodzi do piłki z takim wyczuciem i z taką dokładnością, jak Courtois, a jego „driblingi" są tak szybkie i tak wprowadzające przeciwnika w błąd, jak były zagrania Astona.

Bardzo duże wrażenie na wszystkich zrobił również Głowacki. Początkowo miał on grać w przyszłą niedzielę w drugiej drużynie francuskiej przeciw Saarze. Jednak Polak tak bardzo podobał się p. Nicolas, iż ten prawdopodobnie wyznaczy go na mecz przeciw Niemcom. Jeżeli Kopaczewski i Głowacki zagrają razem w ataku na stadionie w Colombes, będzie to nie tylko największa niespodzianka, ale dla obu Polaków wyróżnienie, o jakim jeszcze rok temu na pewno nie marzyli.

Jedyną bramkę dla paryskiego Racingu zdobył w ostatniej minucie gry Cisowski. Był on najlepszym graczem drużyny stołecznej i istnieje możliwość, że zagra on jako lewy łącznik przeciw Niemcom. W ten sposób w ataku francuskim grałoby trzech Polaków.

Lille odniosło swoje szóste zwycięstwo, przegrywając — jak wiadomo — w dotychczasowych rozgrywkach tylko z Reims. Atak drużyny północnej zdobył dwie bramki, natomiast Marsylia ani razu nie „kiwnęła" Rumińskiego, który bronił doskonale, a nawet „czynił cuda", jak mówili niektórzy z widzów. Rumiński bedzie reprezentacyjnym bramkarzem Francji na mecz z Niemcami. W jedenastce Lille po raz pierwszy w tym roku grał młody Józef Piątek. Jest to jedyny gracz zeszłorocznej drużyny juniorów, który w obecnym sezonie przeszedł na zawodowstwo. Jego pierwszy egzamin na trudnym meczu z Marsylią wypadł zupełnie zadawalająco.

Na trzecim miejscu w tabeli, z dziesięcioma punktami, są. Nimes i Sete. Pierwsza drużyna dość szczęśliwie wygrała już w sobotę z Nancy 2:1 (wynik odwrotny nie zdziwiłby nikogo z widzów), a druga uzyskała również szczęśliwy remis z Montpellier. Bramkę dla Montpellier zdobył Tempowski, który był najlepszym graczem w swojej drużynie, a w Sete doskonale wypadł drugi Polak, Curyl, który prawdopodobnie grać będzie przeciw Saarze.

Na piątym miejscu w tabeli jest Rennes z dziewięcioma punktami. Drużyna bretońska wygrała w niedzielę z Roubaix 3:2, powodując w ten sposób pierwszą przegraną drużyny północnej.

Szóste miejsce w tabeli zajmują dwie drużyny, które w niedzielę spotkania przegrały: Marsylia i Roubaix oraz zwycięska drużyna — Bordeaux. Wszystkie one mają po 8 punktów. Bordeaux wygrało niespodziewanie z Metzem 2:0. W drużynie portowej obaj Polacy: w ataku Kargulewiez i na obronie Błaszczyk, należeli do najlepszych graczy. Natomiast trzej Polacy grający w drużynie lotaryńskiej: Grabkowiak, Plewa i Burda, grali jak cała ich drużyna, t. zn. dość słabo.

9-te miejsce w tabeli zajmują: Le Havre i Nicea. Pierwsza drużyna wygrała łatwo z St. Etienne 3:0, przy czym Waloryszek zdobył dwie bramki i był naplejszym z graczy na boisku. Nicea przegrała w Sochaux 2:3. Ta ostatnia drużyna, dzięki zdobyciu dwu dalszych punktów, jest na 11-ym miejscu.

Na 12-ym, z pięcioma punktami są dwie drużyny, które w niedzielę spotkania zakończyły remisem: Stade i Montpellier. Paryski Stade zremisował z Lens 1:1 i wynik można uważać za bardzo szczęśliwy, gdyż dopiero w ostatnich sekundach napastnik tej drużyny zdobył wyrównującą bramkę. Drużyna północna zdobyła punkt dzięki Stopyrze, który podobnie jak Ludwikowski i Polak, należał do najlepszych graczy. W paryskim Stadzie najbardziej pracowitym piłkarzem był Brzeźniak. Lens ma również 5 punktów, podobnie jak paryski Racing.

Na 16-ym miejscu jest Metz (4 punkty), a tabelę zamykają: Nancy (3 punkty) i St. Etienne (2 punkty).

W drugiej lidze na pierwszym miejscu jest drużyna z Troyes, która wygrała z Ales 3:1. Jedną z bramek dla zwycięskiej drużyny zdobył Winkler.

Zato aż cztery drużyny zajmują drugie miejsce, z równą ilością 9-ciu punktów. Są to: Monaco, które wygrało bardzo wysoko z Cannes 6:1, Tuluza po zwycięskim meczu nad Tulonem 3:0, Besancon, które zdobyło dwa dalsze punkty w Angers (2:1) i Rouen, remisując z Valenciennes 0:0.

Na szóstym miejscu są: Strasburg, który rozgromił Nantes 7:1 i Lyon, który zremisował z Grenoble 2:2.

W ostatnich dwóch meczach Perpignan wykończył Red Star 7:0, a paryski CAP wygrał z Beziers 2:1. Na marginesie wspomnijmy, że z czterech drużyn paryskich, jakie grają w obu ligach, zwycięstwem poszczycić się może jedynie CAP (drużyna, która zresztą uchodzi za najgorszą), pozostałe trzy drużyny niedzielne mecze przegrały: jak Racing i Red Star, czy zremisowały (z dużym szczęściem), jak Stade.

Wysoki styl Stevensona

Korespondent jednego z dzienników szwajcarskich pisze, że gdyby nawet Stevenson nie wygrał wyborów, wywrze on poważny wpływ na poziom życia politycznego w USA. Człowiek, do niedawna nieznany szerszemu ogółowi amerykańskiemu, okazał się mówcą, jakiego od czasu Wilsona i Roosevelta nie miała Ameryka. Ponadto Stevenson potrafił tak mistrzowsko przedstawić znaczenie demokracji i jej swobód, że można go uważać za najbardziej jasnego, przekonywującego i „uduchowionego" rzecznika Zachodu wobec totalitarnej pseudodemokracji Moskwy.

Sformułowane przez Stevensona definicje partiotyzmu, doniosłej roli opozycji parlamentarnej, prawa do pracy i wartości swobód ,odznaczają się taką świeżością i oryginalnością ujęcia, że nawet wielu przeciwników Stevensona uznało je za klasyczne.



Ten żaglowiec w lesie jest tylko dowcipnym pomysłem pewnego restauratora, który w ten sposób zaznaczył sezon ostryg w swoim lokalu, mieszczącym się w Lasku Bulońskim w Paryżu.

WYPADKI DNIA

STRZELIŁ DO BAŻANTA, TRAFIŁ KUZYNA

Zapalony myśliwy, 60-letni E. Chaligne, zamieszkały w Coudray, udał się w towarzystwie swego kuzyna, 32-letniego J. Bireau na polowanie na bażanty. W pewnej chwili przeszedł przez rów, podczas gdy kuzyn pozostał po drugiej stronie. Gdy spod nog myśliwego zerwał się bażant, Chaligne wygarnął do niego oba ładunki, zabijając ptaka i raniąc ciężko swego kuzyna, który przewieziony do szpitala, zmarł.

PIES TRAFIŁ MYŚLIWEGO

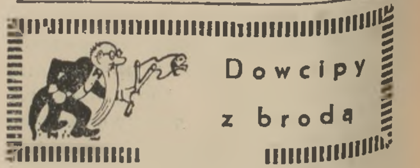
Pewien myśliwy włoski, polujący w okolicy Udine, zastrzelił kuropatwę, która upadła na brzegu, po drugiej stronie rzeki. Myśliwy nie namyślając się długo, położył flintę, skoczył do wody i przeprawiwszy się przez rzekę, wziął upolowaną zdobycz. Gdy wracał, wyżeł, widząc kuropatwe w ręku swego pana, biegał po brzegu, naszczekując wesoło. W pewnej chwili poruszył łapą spust flinty i cały ładunek śrutu ugodził myśliwego. Myśliwego odwieziono do szpitala w stanie ciężkim. Lekarze mają jednak nadzieję, że wróci do zdrowia.

DZIECKO UMARŁO TRZYKROTNIE

Policja w Barnet w Anglii przeprowadziła dochodzenia w sprawie „trzykrotnej śmierci" dziecka angielskiego, jak opiewa lekarskie świadectwo zgonu. Chirurg dr. Lesser usiłował wyjąć 26-miesięcznej Mary Parker pluskiewkę, którą przez nieuwagę połknęła. Dziecko zmarło jednak na stole operacyjnym, lecz po 26-minutowym masażu serca odżyło i zaczęło oddychać normalnie. Po kilku godzinach nastąpiła znów agonia, lecz zastrzyk zapobiegł śmierci i dziecko żyło następnych 25 minut, poczem zmarło. Po zamknięciu dochodzeń dokument śmierci mówi, że dziecko zmarło wskutek wypadku.

TROJE LUDZI ZGINĘŁO W WYPADKU SAMOCHODOWYM

Dr Perget z Clamart, jego żona i córka oraz ich przyjaciel dr Gauchy z Paryża odbyli przejażdżkę samochodem do Orleanu. Samochód prowadził dr Perget, który wskutek zbyt szybkiej jazdy stracił w pewnej chwili panowanie nad maszyną, i wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca, jego żona oraz ich przyjaciel ponieśli śmierć na miejscu, córkę zaś przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Orleanie.



W DOMU

Żona do męża zaczytanego w gazecie:

— Nie potrzebujesz co jakiś czas mówić „hm", bo ja już od pięciu minut nic do ciebie nie mówię.

BEZ PRZESADY

Do klubu szachowego przychodzi jeden z jego członków i widząc, że jeden z jego kolegów gra w szachy ze swoim pudlem, woła:

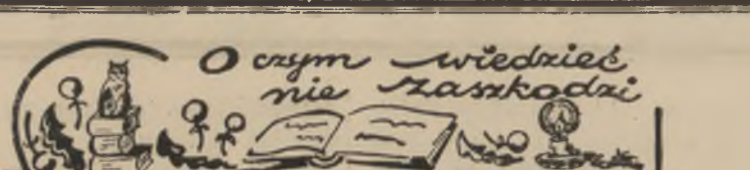
— To nadzwyczajne!

— Ale mimo to ja go stale biję... — uspokaja go właściciel pudla.

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques



Wypadki samochodowe we Francji

W roku 1951 zginęło we Francji na skutek wypadków samochodowych 4.400 osób, w roku bieżącym cyfra 5.000 zostanie niewątpliwie przekroczona. Większość wypadków przypada nie na wielkie miasta, lecz na drogi poza miastami.

Ponieważ Francja nie osiągnęła jeszcze liczby samochodów z r. 1938 (2.070.000 samochodów wobec 2.269.000 przed wojną) wzrost ilości wypadków należy tłumaczyć tym, że obecnie jeździ się więcej i szybciej.

Najgorsze może jest to, że ofiary wypadków często pozostawia ją bez pomocy nie tylko sprawcy wypadku, ale i przejeżdżający później automobiliści. Powodem jest obawa przed policją, która zazwyczaj zaczyna od podejrzewania osób najbliższych ofiarom, a jeśli ofiara umrze przed złożeniem zeznań, miłosierny Samarytanin może łatwo znaleźć się na ławie oskarżonych.

Drogi z żywicy

W Stanach Zjednoczonych dodaje się do betonu używanego do nawierzchni dróg żywicy i uzyskuje się daleko większą trwałość nawierzchni. Używa się do tego celu sztucznej żywicy ,co powoduje, że drogi są bardziej odporne na wpływy słońca i mrozów. Droga zbudowana z betonu z domieszką żywicy jest dziesięć razy trwalsza niż z samego betonu. Ostatnio dodaje się również żywicę do podłóg i do budowy fundamentów, uzyskując tym samym daleko większą odporność na wpływ warunków atmosferycznych.

Jak należy malować łóżeczka dziecięce

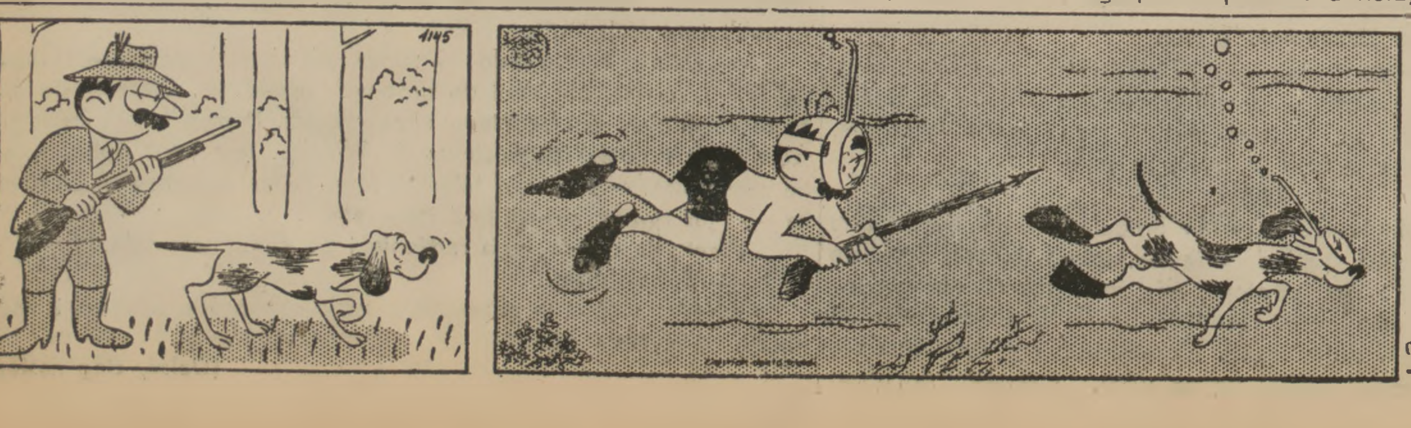
W angielskim miesięczniku lekarskim zwracają uwagę, że nie należy malować łóżeczek dziecięcych na żółto i na zielono. Farba żółta i zielona zawiera ołów a ponieważ większość dzieci ma zwyczaj bawienia się i lizania swych łóżeczek mogą ulec zatruciu. Łóżeczka dziecięce malować należy na biało, niebiesko lub różowo.

Murzyni w USA

189.000 Murzynów amerykańskich posiada własne gospodarstwa rolne o powierzchni 48 tys. km. kw. (równej Holandii). Murzyni posiadają 13 banków, 74 instytucji kredytowych, 20 kas oszczędności, 204 towarzystw ubezpieczeń, 50.000 przedsiębiorstw handlowych i 800.000 domów. W ciągu ostatniego roku 7.000 Murzynów zdobyło stopnie akademickie, a 70.000 uczęszcza do kolegiów. Jest to wyższy stosunek procentowy, niż u ludności białej.

Sztuczna wyspa

Niedaleko Los Angeles buduje się na Pacyfiku sztuczną wyspę z urządzeniami do wiercenia dna morskiego i eksploatacji podmorskich szybów naftowych. Jakkolwiek wyspa ma kosztować milion dolarów, zdaniem fachowców będzie ona korzystną inwestycją.



PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

MYŚLIWSKA AMFIBIA

Copyright by Opera Mundi

PRENUMERATA WE FRANCJI : Mies. 280 fr., kwart. 840 fr , polrocz. 1.600 fr. Prenumeratorzy zagraniczni, placacy we Francji we frankach francuskich — wplacaja dodatkowo na koszty przesylki kwote 156 fr. miesiecznie.

CENNIK OGLOSZEN. — Cena ogloszenia w dziale ogloszen wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokosci 1-go lamu. — Za ogloszenie powtorzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc znizki. — Za oglosenie powtorzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. znizki. — Ogloszenia drobne — 150 fr od wiersza.

ZA TRESC OGLOSZEN REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

POLNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de-Calais — T. Golab, 52, rue Saint-André, Lille (Nord) — **AUSTRIA** : K F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr. 13/17. **Prenumerata** : mies. 30 S., kwart. 65 S., polrocz. 150 S. — **BELGIA** : Okreg Limburgia — H Lapczynski, 46, Ekstersstraat, Vucht-Cite, Limburg. **Okreg Liège** — K. Wlodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liège. **Prenumerata**: mies. 55 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., polrocz. 330 fr. belg. Egz. 2,25 fr. belg. — **Holandia** : B Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. **Prenumerata** : mies. 3 guld., kwart. 8 guld., polrocz. 15 guld. Egz. 15 certow. — **KANADA** : Dr. M. Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1 Montreal, Que **Prenumerata** : mies. 1,25 dol., kwart. 3,50 dol., polrocz. 6,50 dol. — **NIEMCY** : Cz. Tarnowski, (23) Quakenbruck, Schiphorst 2, Postchekkonto Hannover 723-24. **Prenumerata** : mies. 4 DM., kwart. 11 DM. — **SZWAJCARIA** : E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/46. **Prenumerata** : mies. 4 fr szw., kwart 11 fr. szw , polrocz. 20 fr szw. Egz. 0,20 fr. szw **SZWECJA, NORWECIA DANIA** : B. Kurowski, Anggatan 6, Lund. **Prenumerata** : mies. 5 kr , kwart. 14 kr., polrocz. 27 kr — **W. BRYTANIA I IRLANDIA**: Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd., London S. W. 5 **Prenumerata** : mies. 8/6, kwart, L. 1.5.6. Egz. 3 d.

Pod tymi adresami prosimy zwracac sie w sprawie prenumeraty, kolportazu i ogloszen.